

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

**Ceny prenumeraty**  
we Lwowie:  
bez doręczenia do do-  
mu miesięcznie . . . zł. 5-00  
z dostawą do domu . . . zł. 5-30  
na prowincji:  
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30  
za granicą . . . zł. 8-00  
Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w teście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27, Red. naczelny 71-02, Międzyzmiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

## FINAL PROCESU LIPSKIEGO.

Jakże jasno i prosto przedstawiała się ta sprawa owej nocy, kiedy płomień nie gorejącego Reichstagu zwiastował światu pożar, którego pastwą paść miały nie tylko fotele i trybuna niemieckiego parlamentu, ale i stary porządek wielkiego niemieckiego państwa. Trzej bułgarscy rewolucjonści, nie mając w ciasnych granicach swej ojczyzny pola dla rozwinięcia swych wywrotowych zapędów, z bułgim, nieugiętym, zuchwałym Dymitrowem na czele, weszli w kontakt z przedstawicielem niemieckiego komunizmu, Tor glerem, by obalić tworząca się nowa w Rzeszy sytuacja. Wprzęgają w swoje plany „holenderskiego komunistę” Van der Lübbego i czynem drastycznym, czynem niezwykłym postanawiają dać hasło milionom niezadowolonych Niemców, by podnieśli przeciw Führerowi groźne pięści protestu.

I chociaż już w dni kilka, a może i godzin kilka potem zrodziły się na świecie głosy, zarzucające wprost kłam tej całej koncepcji, jednak mogły istnieć w tej sprawie pewne wątpliwości jeszcze i wówczas, gdy przed lipskim trybunałem nadprokurator Werner wniósł oskarżenie przeciw pięciu osobom o zbrodnię podpalenia i zdrady stanu. Wahała się wtedy jeszcze z wypowiedzeniem stanowczego słowa Międzynarodowa Komisja Prawnicza, prowadząca na własną rękę śledztwo w tej sprawie. Wyraziła tylko poważne podejrzenia, skierowane przeciw czołowym osobistościom partii narodowo-socialistycznej o udział w podpaleniu Reichstagu, domagała się, by ten właśnie moment został w Lipsku jak najbardziej zbadany a zarazem powierzyła stałemu komitetowi śledzenie przebiegu rozprawy i zbieranie informacji, które napływały codziennie z całego świata.

Alé inaczej wyglądała rzecz w pięćdziesiątym czwartym dniu procesu. Reasumując swe wywody i wnioski nadprokurator Werner ograniczył bardzo swe pretensje. Pragnął już tylko kary dla Holendra Lübbego i Niemca Torglera. „Oskarżonych Bułgarów Dymitrowa, Popowa i Tanewa wnoszę w braku dostatecznych dowodów winy całkowicie uwolnić”.

W niewiele godzin potem i ta ostatnia deska ratunku zachwiała się. Uniewinnieni zostali wszyscy prócz Lübbego. Bezwładnie zwisająca nad kolanami głowa Van der Lübbego, oddana w ręce kata, miała się stać usprawiedliwieniem owych pamiętnych zarządzeń, które miały miejsce w ciągu kilku tygodni, jakie nastąpiły po spaleniu parlamentu, usprawiedliwieniem rozwiązania wszelkich partij opozycyjnych, wtrącenia tysięcy i dziesiątek tysięcy obywateli w groźbę więzień i koncentracyjnych obozów.

Działy się na tej lipskiej rozprawie rzeczy istotnie niesamowite. obrońca oskarżonych, adwokat Grigorew, jeden z nielicznych adwokatów zagranicznych, który — w formie zresztą nieoficjalnej — uczestniczył w procesie, zostaje za bardzo łagodny protest przeciw brutalnemu traktowaniu Dymitrowa aresztowany, trzymamy w więzieniu, a wreszcie wydalony z Niemiec. Całe oskarżenie zbudowano na

zeznaniach Lübbego, poczynionych bez tłumacza, rzekomo po niemiecku, chociaż w rzeczywistości oskarżony ten nie potrafił powiedzieć w tym języku nawet kilku słów. Przy pierwszym jego przesłuchaniu była obecna zaproszona tłumaczka z Konsulatu holenderskiego w Berlinie, ale gdy jej dano do podpisania protokół zeznań, odmówiła, gdyż zawierał on rzeczy, których oskarżony wcale nie powiedział. Tłumaczka ta, która potwierdziła zupełną nieznajomość języka niemieckiego u oskarżonego, więcej wezwana nie została.

Charakterystyczne dla metod śledz-

twa zeznania złożyła świadek Ryszkowska. Podczas pokazywania jej na policji fotografii oskarżonego Popowa, jeden z urzędników policyjnych odezwał się do niej: „Niech pani dobrze sprawdzi, czy to jest ten człowiek, który u pani mieszkał, od tego bowiem zależy pani los”.

U podpalacza Lübbego znaleziono członkowską legitymację partii komunistycznej. Podczas rewizji w Karl Liebknecht-Haus znależć znówu miano dokumenty, stwierdzające ponad wszelką wątpliwość, że podpalenie Reichstagu było dziełem partii komunistycznej i miało stać się hasłem do

zbrojnego powstania. Minął cały długi proces. O dokumentach tych nie wiadomo. Istnieją chyba wszelkie podstawy do stwierdzenia, że wogóle nie istniały.

Van der Lübbe wszedł przez okno drugiego piętra do Reichstagu o godzinie 9 min. 9 wieczorem. O godzinie 9-tej min. 21 został aresztowany. Miał do dyspozycji w ten sposób 12 minut, w ciągu których miał jakoby przy pomocy zapalników do węgla podpalić masywny gmach Reichstagu w 67-u punktach.

Znany toksykolog światowy, zachowujący dotychczas swe incognito twierdzi stanowczo, że podpalacz Reichstagu znajdował się przez cały czas procesu pod wpływem scopolaminu. Jest to środek, który wstrzykiwany codziennie w dawkach pół miligramowych może całkowicie pozbawić woli człowieka zdrowego fizycznie i umysłowo i pogrążyć go w stanie zupełnej apatii. Scopolamina stosowana jest przy morfinomanji. Jakkolwiek toksykolog nie formułuje wyraźnie oskarżenia, niemniej ten ostatni moment jest wyraźną abuzją do pruskiego prezydenta Goeringa.

I tak dalej, i tak dalej.

Międzynarodowa komisja prawników zbadawszy cały materiał dowodowy, ujawniony w toku lipskiego procesu oraz materiały dowodowe, z których dla tych czy innych względów nie skorzystali sędziowie lipscy, doszła do bardzo przykrych dla niemieckiego sądu konkluzji: Niemodliwym jest, aby oskarżony Van der Lübbe mógł dokonać podpalenia Reichstagu. Wszystkie znane akta sprawy wskazują na koła narodowo-socialistyczne, jako na te, które podpalenia dokonały lub je spowodowały. Zastosowanie kodeksu karnego, przewidującego karę śmierci, oznaczałoby monstrualne pogwałcenie podstawowych zasad sprawiedliwości, uznanej powszechnie przez narody cywilizowane.

Nie udało się przeto lipskiemu trybunałowi odstąpić tajemnicy podpalenia Reichstagu. W tej kwestji nie może być różnicy zdań. Na tę konkluzję godzą się zarówno hitlerowcy, jak i antyhitlerowcy, jak i wreszcie bezstronni obserwatorzy. Minister Goering składa winę za to na „błędny paragraf”. Inni są zdania, że sąd nie mógł wyjaśnić tej zagadki, z tego względu, że prawdziwe rozwiązanie było nie na ręce racji stanu hitlerowskiej Rzeszy. Wynik procesu nikogo nie zadowolił.

Słynna „Brunatna Księga” wydana w Londynie twierdzi, że Reichstag został podpалony przez agentów Goeringa, którzy potrzebowali tego argumentu, aby zniszczyć partię komunistyczną. Trzeba zaznaczyć, że pozytywnych dowodów na to twierdzenie autorzy „Brunatnej Księgi” nie dostarczyli. Ale atmosfera rozprawy i jej wynik były i pozostaną bardzo myśne. Osobistość Marinusa van der Lübbego pozostała nierozwiązana a tem samem nierozwiązany został cały kryminalny problem lipskiego procesu. Polityczny problem stał się poniekąd zrozumiałym.

### Marsz. Piłsudski wyjechał do Wilna.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz.) Dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski w przeddzień świąt Bożego Narodzenia, wychodząc z Berwederu, pośliznął się i naderwał ścięgno w jednej nodze. Wypadek ten nie przeszkodził Mar-

szalkowi Piłsudskiemu w spędzeniu świąt w Warszawie w jaknajlepszym humorze, w gronie najbliższej rodziny. Dział P. Marszałek Piłsudski wyjechał na kilkudniowy pobyt do Wilna.

### 20 projektów ustaw wpłynęło do Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz.) Dowiadujemy się, że Prezes Rady Ministrów zwrócił się do wszystkich resortów ministerjalnych z żądaniem jaknajszerszego przedstawienia Radzie Ministrów znajdujących się jeszcze na warsztacie prac projektów ustawodawczych, któ-

re ministrowie zamierzają przedstawić w bieżącej sesji Izbom ustawodawczym. Jak się dowiadujemy, projektów takich jest około 20. Będą one w niedługim czasie rozpatrzone przez Radę Ministrów i skierowane do łaski marszałkowskiej.

### Tajna narada u Woroszyłowa między Stalinem i ambasadorem U. S. A.

Moskwa, 27 grudnia. (PAT) W moskiewskich kołach dyplomatycznych i prasowych krają pogłoski, o zapropinowaniu przez Sowiety Stanom Zjednoczonym zawarcia porozumienia politycznego i prasowego o charakterze obronnym.

Pogłoski te znajdują częściowe potwierdzenie w ujawnieniu ukrywanego do dnia dzisiejszego faktu kilkugodzinnej konferencji między ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Moskwie Bullitem a Stalinem i Woroszyłowem, w przededniu odjazdu Bullita do Waszyngtonu. Spotkanie miało się odbyć z

inicjatywy Stalina w mieszkaniu prywatnym Woroszyłowa. Jest to pierwszy wypadek rozmowy politycznej Stalina z dyplomatą zagranicznym.

Moskiewskie koła amerykańskie odnoszą się dość sceptycznie do możliwości zawarcia tego rodzaju porozumienia. Z drugiej strony jednak twierdzą, że należy się liczyć z osobistymi wpływami prezydenta Roosevelta i z rosnącym znaczeniem amerykańskich kół wojskowych, które do idei porozumienia amerykańsko-sowieckiego odnosić się mają zycielwie.

### Polak wiceprezesem F. A. I.

Warszawa, 27 grudnia. (PAT) Obradujący w Kairze 23-ci zjazd Międzynarodowego Związku Lotniczego (F. A. I.), zrzeszający aerokluby 34-ch państw, powziął decyzję przyznania Polsce trzeciego głosu. Największa liczba głosów, z jaką dane państwo może uczestniczyć w obradach F.A.I., wynosi cztery.

Delegat Polski na 23-ci zjazd Mle-

dzynarodowego Związku Lotniczego pułk. Bogdan Kwieciński, sekretarz generalny Aeroklubu Rzplitej Polskiej i dotychczasowy członek zarządu F.A.I. został obecnie wybrany na stanowisko wiceprezesa F. A. I. oraz członka międzynarodowej komisji sportowej. Stanowisko wiceprezesa F. A. I. zostało po raz pierwszy objęte przez Polaka.

## Prace oświatowe na kresach

Biblioteki ruchome. — Mapy. — Prelekcje. — Kursy wieczorowe.

W Kopyczyńcach odbyło się posiedzenie Pow. Kom. Oświaty Pozaszkolnej pod przewodnictwem starosty p. Grodeckiego i przy udziale inspektora szkolnego z Trembowli, jego zastępcy i instruktora oświaty pozaszkolnej. Postanowiono zaopatrzyć wszystkie świetlice Związku Strzeleckiego w mapy Polski, które są konieczne przy prowadzeniu kursów oświaty pozaszkolnej. W ciągu bieżącego roku było czynnych na terenie powiatu 10 bibliotek ruchomych w ilości ponad 100 tomów każda, które po przeczytaniu w jednej miejscowości przeznaczane były następnie do sąsiednich świetlic. Podzielono powiat na rejon i mianowano rejonowych referentów oświaty pozaszkolnej, których zadaniem będzie objeżdżać swoje rejon i podnieść pracę na należytych poziomach. Co do działalności wspólnej z T. S. L. należy zaznaczyć, że T. S. L. niezależnie od ofiarowanych ruchomych bibliotek, wysyła każdej niedzieli prelegentów na powiat z różnymi tematami. Na równi z oświatą pozaszkolną prowadzone są intensywnie kursy wieczorne dla analfabetów, które zyskują coraz więcej słuchaczy. (Wschód).

## Sędziowie przysięgli na styczeń 1934.

W dniu 10 stycznia rozpoczyna się pierwsze rok sądu przysięgłych. Do roku tych zostali wylosowani: Bierzyński Eryk em. kapitan, Biesiadecki Stanisław em. kapitan, Brettlér Juliusz właśc. apteki, Brodziewicz Stefan urz. konc. Małopolska, Bruliński Marian inżynier, Fangor Kazimierz em. urz. wojew., dr. Gałuszka Alfred em. starosta, Grabowski Zdzisław urz. Zakt. lub. od wyp., inż. Gross Henryk em. major P., Guckler Wistocki Władysław em. mjr. WP., Guckler Wistocki Władysław em. radca Policji, Henek Ludwik em. mjr. W. P., Jakubowski Seweryn em. starosta, Jamrógiwicz Zygmunt em. urz. B. G. K., Jankowski Włodzisław em. kapitan, Jasieniak Franciszek urz. Kasy Chorych, Kościński Aleksander em. pułk., Kozakiewicz Adolf em. podkom. P. P., Kromp Edmund em. kapitan W. P., Kuchar Karol urz. Banku Przemysł., Link Stefan prok. Banku cukr., Luczkiewicz Jan skarbn. Banku Polsk., dr. Reiss Edward em. radca Dyr. Las. P., dr. Rosenbusch Dawid em. insp., Schweitzer Henryk urz. konc. Małopolska, Seyfarth Ludwik zast. Dyr. Z. U. P. U., Skorny Jan urz. B. G. K., Wistocki Jan urz. M. K. O., Witkowski Tadeusz em. in. kolei., mgr. Zawistowski ref. Dyr. Las. Państw.

Przysięgli z listy dodatkowej: Bazal Antoni em. urz. B. G. K., Łapiński Marian em. kom. P. P., Rischka Stefan em. major, Rogoyski Tadeusz urz. B. G. K., Studencki Jerzy urz. Banku Roln., Szafran Tadeusz Adem em. kapitan, Świątkowski Józef em. urz. Rektor Uniw., Tapkowski Michał prok. Banku Hipot., Wilński Karol em. poruczn., Wondrausch Tadeusz sekr. W. S. H. Z., Wróbel Tadeusz inżynier, Zaborski Stanisław adj. G. K. O., Zajączkowski Józef em. poruczn.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 27 grudnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 28 grudnia: W całym kraju przeważnie pochmurno, miejscami drobne opady śnieżne. Na Wileńszczyźnie i na Polesiu silniejszy mróz, szczególnie w nocy. W reszcie kraju mróz lekki. Słabe wiatry wschodnie i południowo-wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 27 grudnia b. r. wynosiła o godz. 7 rano -0,5, o godz. 1 w poł. -0,2, o godz. 9 wieczór -2,6 stopni.

## Konferencje na Quai d'Orsay.

Paryż, 27 grudnia. (PAT) Bawiący w Paryżu grecki minister spraw zagranicznych Maximow w towarzystwie posła Politisa odbył godzinną konferencję z ministrem Paul Boncourem. Przedstawicielom prasy Maximow oświadczył, co następuje:

„Dokonałiśmy przeglądu sytuacji międzynarodowej, a w szczególności sytuacji na Bałkanach. Zgodni byliśmy w tem, że wysiłki rządów zmierzają winny do zorganizowania pokoju na pół-

wyspie bałkańskim i w całej Europie“.

Minister Maximow konferował też z ambasadorem tureckim w Paryżu. W stolicy Francji pozostanie od jak przypuszczają, jeszcze 5-6 dni, po czym uda się do Rzymu, gdzie spotkać się ma z Mussolinim.

Dzisiaj rano belgijski minister spraw zagranicznych Hymans w towarzystwie ambasadora belgijskiego w Paryżu przybył na Quai d'Orsay i odbył konferencję z Paul Boncourem.

## Alarmy w prasie niemieckiej Francja zaproponowała Rosji sojusz obronny?

Berlin, 27 grudnia. (PAT) „Vossische Ztg.“ donosi z Paryża, że wedle krążących tam pogłosek, Francja zaproponowała przed dwoma tygodniami Rosji sowieckiej zawarcie sojuszu obronnego, na mocy którego oba państwa obowiązałyby się w razie zaatakowania jednego z nich przez trzecie mocarstwo do zajęcia „stanowiska, daleko wychodzącego poza neutralność“. Projekt przedłożono jakoby

przedewszystkiem ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu Dowgalewskiemu. Poza tem Francja miała zainteresować się sprawą swoich sojuszników, przedewszystkiem Polską.

Dziennik z zaniepokojeniem zaznacza, że Moskwa dotychczas nie odrzuciła propozycji francuskiej. Dziennik sugeruje też, że sojusz taki mógłby być zwrócony tylko przeciwko Japonii.

## Mussolini wrogiem „anschluss'u“.

Rzym, 27 grudnia. (PAT) Zapowiedź wizyty włoskiego podsekretarza stanu Suvicha we Wiedniu komentowana tu jest jako ponowne podkreślenie wrogości stosunku Włoch do kwestii Anschlussu. Wizyta wiedeńska jest koniecznym następstwem wizyty w Berlinie, gdzie podsekretarz stanu Suvich nie omieszkął podkreślić zdecydowane stanowiska Mussoliniego, uszanowania niepodległości Austrii. W rozmowach wiedeńskich ma być poruszona również sprawa uregulowania stosunków nadnauajskich.

Londyn, 27 grudnia. (PAT) Dzienniki angielskie zwracają uwagę na fakt, iż dziwnym zbiegiem okoliczności na Capri spędza urlop prawa ręka Hitlera, szef sztabu oddziałów szturmowych i minister bez teki w rządzie Rzeszy kapitan Röhm, który bawi tam w towarzystwie osławionego Heinesa prezydenta policji we Wrocławiu, oskarżonego w swoim czasie o mordy kapturkowe. Gdy minister Simon lądował na Capri, kapitan Röhm i Heines byli obecni na przystani.

## Mjr. Ludyga-Laskowski aresztowany przez bytomskich hitlerowców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz.) W sobotę wieczór został aresztowany w Bytomiu, bawiący tam w sprawie prywatnej major rezerwy Ludyga-Laskowski, przywódca trzeciego powstania polskiego na Śląsku, wybitny działacz społeczny i b. wiceprezes FIDAC-u.

P. Ludyga-Laskowski udał się z Katowic, gdzie stałe mieszka, do Bytomia, w odwiedziny do swych krewnych. Aresztowania dokonali agenci policjini i dwaj członkowie S. S. Mjr. Ludyga-Laskowski osadzony został w areszcie policyjnym. Po jakimś czasie kierownik aresztów zakomunikował

mu, że jest zwolniony, jednakże w tej chwili zawiązał się w kancelarii jakiś wyższy funkcjonariusz S. S. i nakazał zatrzymanie Ludygi-Laskowskiego.

Rodzinnie aresztowanego oraz władzom wojewódzkim w Katowicach, które natychmiast interwenjowały w Bytomiu, odmówiono wszelkich wyjaśnień co do przyczyny aresztowania mjr. Laskowskiego. Oświadczone jedynie, że po świętach rozpocznie się dochodzenie przeciwko niemu.

Aresztowanie przywódcy powstania śląskiego, postaci bardzo popularnej na polskim Górnym Śląsku, wywołało tam wielkie poruszenie.

## 200 ludzi zginęło wskutek śnieżycy.

Londyn, 27 grudnia. (PAT) Z Nowego Jorku donoszą o strasznej śnieżycy, jaka szaleje w Stanach Zjednoczonych od 48 godzin.

Na rzece Hudson i na Atlantyku panuje wichura śnieżna i istnieje obawa, że około 300 rybaków, którzy przed

48 godzinami wyruszyli na połów, utonęło.

Z powodu śnieżycy postradało życie około 200 osób, które znalazły się na drogach.

Śnieg zasypał szereg małych domów.

## Zgon Anatola Łunaczarskiego.

Moskwa, 27 grudnia. (PAT) Donoszą tu z Mentony, że zmarł tam po dłuższej chorobie na arteriosklerozę w wieku 68 lat jeden z najstarszych bolszewików i najbardziej zasłużonych sowieckich mężów stanu Anatol Łunaczarski.

Łunaczarski był komisarzem ludo-

wym do spraw oświatowych, a ostatnio posłem Związku Sowieckiego w Hiszpanii. Łunaczarski jednak z powodu choroby do Madrytu nie dojechał i listów uwierzytelniających nie wręczył. Po spaleniu zwłok prochy Łunaczarskiego mają być przewiezione do Moskwy.

## UBRANIA NARCIARSKIE

najnowsze kroje, najtańsze ceny  
jedynie wprost w Wytwórn:

„CENTRUM“

we Lwowie, ul. Skarbkowska 4.

Tele. 72-84.

(Naprzeciw kina Atlantic. 2237)

## „Czystka“ na Białorusi.

Moskwa, 27 grudnia. (PAT) W wyniku przeprowadzonej czystki partyjnej na Białorusi wydalono z partii 10 tysięcy członków na ogólną liczbę 50 tysięcy. Ponadto zdegradowano do stopnia kandydatów 4.500 członków, i do stopnia sympatyków 3.100. Według oficjalnego komunikatu wielką liczbę członków partii wydalono pod zarzutem nacjonalizmu wielkorosyjskiego białoruskiego, bądź żydowskiego.

## Interwencja Holandji w sprawie Lübbego.

Berlin, 27 grudnia. (PAT) Poseł holenderski w Berlinie wystosował do ministra spraw zagranicznych list, w którym domaga się zastosowania „mniej surowej kary“ wobec skazanego Lübbego.

Rząd holenderski stoi, jak wiadomo na stanowisku, że ustawa, na mocy której został skazany Lübbe, nie miała mocy obowiązującej w czasie podpalenia Reichstagu, nie powinna więc obecnie obowiązywać w tym wypadku.



## Pogoń za bandytami po ulicach Łodzi.

Łódź, 27 grudnia. (PAT) W dniu 23 b. m. dzielnica Chęny w Łodzi była widowiską niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego. Dwa bandyci uapadli na inkasentkę prywatną Helenę Klajn. Uderzywszy ją pięścią w skroń, napastnicy wyrwali jej tęczkę z 450 zł. i zaczęli uciekać. Za napastnikami puściło się w pogoń kilku przechodniów. Wywiązała się szarpanina, w której wyniku 6 osób odniosło dość ciężkie rany. Wreszcie jednego z napastników postrzelono. Zatrzymanym okazał się Bolesław Nowak. Drugiemu napastnikowi udało się zbiec.

## Tragiczny wypadek na san śadowej.

Czortków, 27 grudnia. (PAT) W sądzie grodzkim w Czortkowie toczyła się rozprawa karna przeciwko niejakiej R. Lande. W czasie rozprawy przesłuchiwany był jako świadek mąż oskarżonej, Chaim Wolf Fleischmann-Lande. Świadek ten został przez sąd zaprzysiężony. W chwili, kiedy świadek stanął przed stołem sędziowskim i rozpoczął wypowiadanie rotę przysięgi na torę, doznał nagle ataku sercowego. Landego wywieziono z sądu i po kilku godzinach Lande zmarł.

## Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumerie S. FEDER. Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

# Rząd francuski zapowiada reformę kolejnictwa pod hasłem oszczędzania życia ludzkiego.

Paryż, 27 grudnia. (PAT) Dziś rano odbyła się uroczysta ceremonia wyprawienia zwłok ofiar katastrofy kolejowej z hali dworca Wschodniego, zamienionej na kaplicę.

W pogrzebie wzięli udział prezydent Republiki Lebrun, premier Chautemps, członkowie rządu, szereg posłów i senatorów, przedstawiciele organizacji społecznych, syndykatów i organizacji kolejarzy. Przed wyprawieniem zwłok przemówienia wygłosili Renaudin, prezes rady administracyjnej Tow. Kolejowego, i minister pracy Paganon. Min. Paganon złożył imieniem rządu i narodu hołd pamięci zmarłych i zapewnił, że rząd przeprowadzi najdokładniejsze dochodzenia celem ustalenia przyczyny katastrofy, jak i zapobieżenia katastrofom kolejowym na przyszłość.

Wobec tak wielkiej tragedii — mówił minister — naród francuski żąda, aby cała wiedza i technika francuska zostały oddane na zapewnienie bezpieczeństwa życia ludzkiego. Sygnalizacja, materiały kolejowe i tory muszą zostać znacznie ulepszone i doprowadzone do stanu doskonałego. Kierować się będziemy jedyną oszczędnością, której celem będzie oszczędność życia ludzkiego.

## CO BYŁO PRZYCZYNA KATASTROFY POD LAGNY?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz.) Z Paryża donoszą: Bezpośrednio po wielkiej katastrofie kolejowej pod Lagny dojechało w ten samemu miejscu do drugiej katastrofy, gdyż w kilka minut po zderzeniu się dwóch pociągów, nadjechał pociąg pospieszny z Chalons. W ostatniej chwili, na szczęście, udało się pociąg ten zatrzymać w odległości około 300 m. od gruzów dwóch pociągów.

Próby sygnalizacyjne, przeprowadzone na miejscu katastrofy przez komisję sądowo-techniczną, nie wyjaśniły przyczyny katastrofy. Drożnik zeznaje, że w celu zatrzymania pociągu podłożył ostrzegawcze petardy, lecz petardy te nie wybuchły. Świadek wie zeznani, że samofory nie wskazywały na zajęty tor, wobec czego maszynista był pewien, iż może jechać bez przeszkód. Na podstawie pierwiastków dochodzeń zwolniono dziś maszynistę i palacza, aresztowanych bezpośrednio po katastrofie.

Podczas akcji ratowniczej rozgrywały się wstrząsające sceny.

Na miejscu katastrofy panowała zupełna ciemność, wśród której rozlegały się jęki i krzyki ramnych. Dopiero po zapaleniu stosu drzewa przystąpiono do ratowania ofiar katastrofy. Początkowo drużyny ratownicze rozporządzały tylko jedną parą nosz, tak, że wielu ramnych wskutek zimna i wpływu krwi zmarło pod gruzami wagonów. Dopiero w kilka godzin po katastrofie przybyły zorganizowane drużyny ratownicze i rozpoczęły wydobywać ramnych z pod gruzów, przy świetle karbidowych reflektorów.

Pasażerowie, którzy ocaleli, opowiadają,

iż w chwili katastrofy mieli wrażenie, że lokomotywa najeżdżająca na ich wagony pociągu wdziera się wprost do środka wagonów. Wagony były stare, przedwojenne, z drzewa, a więc materiału mało odpornego. W pociągu, którego lokomotywa najeżdżała na drugi pociąg, jest stosunkowo mało o-

fiar, gdyż pociąg ten zbudowany był ze stali.

Wśród ofiar katastrofy przeważała pasażerowie, którzy jechali z Paryża na prowincję, by u krewnych spędzić święta. Jest wśród nich bardzo wiele dzieci. Pod gruzami pociągu leżała latka, drewniane konie i inne podarki gwiazdki, z którymi dzieci jechały.

Paryż, 27 grudnia. (PAT) Dotychczas nie ustalono dokładnie przyczyn katastrofy kolejowej pod Lagny. Według wszelkiego prawdopodobieństwa katastrofa nastąpiła z powodu gęstej mgły, w której służba kolejowa nie dostrzegła sygnałów.

Jak podaje „Le Jour“, z zeznań pasażerów wynika, iż sygnały wskazywały istotnie wolny wjazd. Potwierdzałoby to prawdziwość zeznań maszynisty i kierownika pociągu kurierskiego. Definitywnie sprawa zostanie wyjaśniona po zbadaniu przyrządów rejestrujących w parowozie szybkość pociągu i po przesłuchaniu większej liczby świadków.

W ciągu dnia wczorajszego zdołano ustalić tożsamość 6 dalszych ofiar ka-

tastrofy. Wśród nich znajdują się dwie osoby o nazwiskach polskich, a mianowicie Józef i Teofil Mysieryscy. Nie ustalono jeszcze nazwisk 2 osób.

Dziś rano w szpitalu w Lagny zmarły dwie osoby wskutek rano, odniesionych w czasie katastrofy.

## KONDOLENCJE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 grudnia. (Sz.) Wiceminister Komunikacji inż. Czapski, zastępujący nieobecnego w Warszawie Ministra Komunikacji, wystosował do francuskiego ministra robót publicznych następującą depeşe. „Głęboko wzruszony wiadomością o wielkiej katastrofie na kolejach francuskich, przesyłam wyrazy mego głębokiego współczucia“.

Citta del Vaticano, 27 grudnia. (PAT) Sekretarz stanu msgr. Pacelli polecił nuncjuszowi apostolskiemu w Paryżu złożyć na ręce rządu francuskiego w imieniu Ojca św. kondolencje z powodu tragicznej katastrofy kolejowej.

## Za kilka dni wchodzi w życie nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 grudnia. (Sz.) Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono rozporządzenie, na podstawie którego ustawa o ubezpieczeniu społecznym wchodzi w życie na całym obszarze Państwa w zakresie wszystkich rodzajów ubezpieczeń z dniem 1 stycznia 1934 r. Rada Mini-

strów uchwaliła szereg rozporządzeń wykonawczych do ustawy o ubezpieczeniu społecznym, które regulują uprawienia osób ubezpieczonych lub korzystających ze świadczeń na zasadzie dotychczasowych ustaw ubezpieczeniowych, gdyż zastąpi je nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznym.

## Wielka afera łapownicza w Belgii. Aresztowanie szeregu dygnitarzy policyjnych.

Bruksela, 27 grudnia. (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Belgii afera łapownicza Pauwelsa.

Były komisarz policji Pauwels założył dużą firmę, sprzedając benzynę i wszelkie smary potrzebne dla automobilizmu. Firma ta zaczęła prosperować bardzo dobrze i właściciele jej stali się milionerami. Trwała to 3 lata.

Konkurenci nie mogą zrozumieć,

skąd wziął się tak ogromny rozwój firmy Pauwelsa w tak krótkim czasie. zaczęli badać tę sprawę. I oto okazało się, że automobiliści, mający na sumieniu jakiegokolwiek sprawy z policją, za zbyt szybka jazdę, karana w Belgii bardzo surowo, mogli się uwolnić od kary przez zaopatrywanie się w firmie Pauwelsa. W komisariacie policji dowiadywali się, jak mogą uniknąć kar. W ten sposób firma Pauwelsa

S. i P.  
Ze Stupnickich  
**KAROLINA BERNACKA**  
wdowa po Radcy Dworu  
urodzona w roku 1856, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Św. Sakramentami, zmarła dnia 24 grudnia.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Jabłonowskich 22 na cmentarz Łyczakowski, odbyło się we wtorek, dnia 26 grudnia 1933 roku, o godzinie 2-giej, o czym zawiadamiają w głębokim smutku pogrążone

**Dzieci i Wnuki.**

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

S. i P.  
Dr. Karol Jastrzębiec  
**SROKOWSKI**  
advokat

po ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu dnia 27-go grudnia 1933 roku przeżywszy lat 55.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek, dnia 29 grudnia b. r. o godzinie 2-giej popołudniu z domu żałoby przy ul. Kłuszyńskiej 1. 5 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych Zmarłego w smutku pogrążona

**Żona z córeczką i Rodziną.**

**Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Zmarłego odprawione zostanie w sobotę, dnia 30 grudnia b. r. o godz. 8 rano w kościele parafialnym Św. Antoniego. Lwów, dnia 27 grudnia 1933.

## NARCIARSKIE UBIORY

damskie, męskie i dziecięce, najnowsze modele, najniższe ceny, najlepsze wykończenie jedynie w Wytwórni odzieży sportowej

„PALLIUM“

Lwów, ul. Hetmańska 1. 22 obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 1847

zdobyła sobie bardzo liczne rzesze klientów. Śledztwo wykazało, że zarówno wielu komisarzy w Brukseli, jak i na prowincji, było zainteresowanych w firmie Pauwelsa finansowo, pieniądze jednak były zawsze pobierane przez osoby trzecie, tak, że nie wystawał nigdy żadnych pokwitowań.

Niezależnie od tego, banda trudniła się przyznawaniem orderów współnikom, w związku z czym ministerstwo sprawiedliwości postanowiło zrewidować wszystkie ordery, nadane na wniosek władz policyjnych.

W związku z tą aferą aresztowano sześć policjantów brukselskiej, oraz komisarzy policji w kilku innych miastach.

## L. Solski zasnął w garderobie teatru.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 września. (Sz.) Wczoraj, tuż przed przedstawieniem „Świętoszka“, zasnął nagle w garderobie Teatru Narodowego znakomity artysta i wykonawca tytułowej roli w komedji Molięra. Ludwik Solski. Natychmiast sprowadzono lekarza, który zatrzymaniem kamfory przywrócił Solskiego do przytomności. Artystę chcieli przewieźć do domu, ale Solski nie zgodził się na to. Mimo choroby, odegrał całą rolę, pokrzepiając się w czasie ataków czarną kawą i przyjmując zastrzyki.

Dopiero po przedstawieniu, pod opieką małżonki przewieziono artystę do domu. Nocy ubiegłej i przez całą dzień dzisiejszy Ludwik Solski czuł się niedobrze. W godzinach wieczornych nastąpiło polepszenie w stanie zdrowia.

## Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 27 grudnia. (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę grudnia 1933 r. wykazuje wzrost zapasu złota o 434 tys. zł. do sumy 474.8 milj. Wzrost również o 280 tys. do sumy 86.3 milj. stan pieniędzy zagranicznych i dewiz. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 7.2 milj. do sumy 780 milj. zł. Portfel wekslowy obniżył się o 2.8 milj. do sumy 662.9 milj. Pożyczki zabezpieczone zastawami uległy zmniejszeniu o 5 milj. do sumy 70.9 milj. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł nieznacznie do sumy 46.2 milj. Zapas polskich monet srebrnych i bilonów zmniejszył się o 0.8 milj. do 48.2 milj.

pozycja „inne aktywa“ wzrosła o 3.2 milj. do 146.5 milj. zł., natomiast pozycja inne pasywa zmniejszyła się o 3.7 milj. do 267.7 milj. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 21.4 milj. do sumy 246.1 milj. zł.

Obieg biletów bankowych, w wyniku wyżej przytoczonych zmian zmniejszył się o 21.8 milj. do sumy 965.3 milj. zł. Pokrycie złotem nieznacznie wzrosło z 42.67 proc. na 42.72 proc., przekraczając normę statutową o 12 punktów.

Stopa dyskontowa Banku Polskiego 5 proc., zastawowa 6 proc.

**SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU**

## Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumeryj S. FEDER. Sykustka 7 i Kornika 15a.

## Kronika telegraficzna.

Gen. Weygard nie ustępuje. W kołach politycznych kategorycznie dementują wiadomość, podaną przez prasę angielską, o zgłoszonej przez gen. Weygarda dymisji ze stanowiska szefa sztabu generalnego.

**Rekord samolotu pocztowego.** Samo lot pocztowy, należący do T-wa Royal Dutch, który wioził 82.000 wysyłek pocztowych do Indji holenderskich, przybył do Batawji, przelatując dystans 9.530 km w 74 godzin i 42 minuty. Samolot leciał niemal bez przerwy dniami i nocą.

**Przez zieloną granicę.** Straż graniczna w Świętochłowicach na Śląsku zatrzymała W. Krebsa, obywatela niemieckiego, wyznania mojżeszowego, zamieszkałego ostatnio w Bytomiu. Krebs wskutek szykan władz niemieckich, które nie pozwoliły mu pracować, zbiegł z Niemiec przez zieloną granicę do Czechosłowacji, a następnie do Polski.

**Pomnik Franciszka Nullo w Rzymie.** Podesta miasta Bergamo, poseł Locatelli, zaproponował radzie miejskiej zaofiarowanie popiersia gen. Franciszka Nullo miastu Rzymowi. Inauguracja pomnika odbędzie się na wiosnę 1934 roku.

**Propaganda esperanta.** W Bernie został założony szwajcarski instytut esperanta. W parlamencie francuskim powstał klub przyjaciół esperanta. Do klubu weszło już 40 deputowanych. Rozgłośnia pńskiego radia, począwszy od stycznia 1934 r., nadawać będzie kurs języka esperanto przez radio.

**W Citta del Vaticano** podpisana została konwencja kolejowa między Włochami a Stolicą Apostolską.

**Rokowania Hiszpanji z Watykanem.** Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański zdecydował się nawiązać rokowania z Watykanem. Przed zawarciem konkordatu stworzony ma być modus vivendi między obu stronami. Na pierwszego ambasadora hiszpańskiego przy Watykanie upatrzony jest Sanchez Albemos, b. min. spraw zagranicznych.

**W Charkowie** przystąpiono do budowy pomnika Szewczenki. Jednocześnie komunistyczna prasa ukraińska ostro atakuje nacjonalistów ukraińskich za auktowanie Szewczenki, twierdząc, że ideologia klasowa poety przeważała nad narodową.

## Mrozy na południu Europy.

**Medolan, 27 grudnia.** (PAT) W całym północnych Włoszech panują niezwykle, jak na takie warunki klimatyczne, mrozy. Dziś w nocy przy pogodnym niebie notowano: w Medolanie 15 stopni, w Turynie 13, w Treście i w Bolzano 16 stopni.

## Odnaczenie polskiej śpiewaczki.

W warszawskim poselstwie czechosłowackim charge d'affaires dr. Smutny udekorował śpiewaczkę polską Wandę Wermińską orderem Lwa Białego, nadanym przez Prezydenta Republiki czechosłowackiej w dniu 19 grudnia b. r. za zasługi położone na polu zbliżenia polsko-czechosłowackiego i pracę artystyczno-propagandową w Czechosłowacji.

## Dar kanclerza Dollfussa dla Mussoliniego.

**Rzym, 27 grudnia.** (PAT) Poseł austriacki przy rządzie włoskim v. Runtelen złożył w darze białego wierzchołca Mussolinemu, w imieniu kanclerza Dollfussa.

## DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach S. FEDERA  
Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.  
Kto w to wątpi raczy się przekonać.

## Do Argentyny i Singapore płyną statki z polskim węglem.

Polskie kopalnie skarbowe wykazują dużą ruchliwość, zdobywając nowe rynki zbytu. Ostatnio wysłano do Argentyny statek węgla, a obecnie w Gdyni ładuje się drugi. Ogółem Argentyna za kupiła narazie 25.000 ton węgla. Jest to pierwszy transport do tego kraju, który dotychczas obsługiwany był przez kopalnię angielskie.

Pozatem może Skarboferm wykonać zdobycze nie tylko na Błiskim Wschodzie, lecz nawet w Gibraltarze i Singapore, dokąd w listopadzie wysłano jeden statek z węglem polskim, a obecnie wysyła się drugi.

## Intrygi hitlerowskie w Karyntji i Jugosławji.

**Wiedeń, 27 grudnia.** „Reichspost“ w korespondencji z Berna szwajcarskiego podała informacje, zaczerpnięte z kół dyplomatycznych, według których Rosenberg usiłuje obecnie pozyskać Jugosławję dla swych planów politycznych.

Z jednej strony podburza on nacjonalistów słoweńskich w Karyntji, z drugiej zaś daje Jugosławji do zrozumienia, że Berlin nie miałby nic przeciwko połączeniu Karyntji z Jugosławją, gdyby ta zgodziła się na anshluss Austrii do Niemiec.

Dziennik donosi dalej, że nacjonalści z Karyntji zaproponowali Słoweńcom zawarcie sojuszu politycznego; Słoweńcy mieliby w sejmie karyntyńskim i w innych instytucjach publicznych popierać narodowych socjalistów w imię za co narodowi socjaliści zgodziliby się na przyznanie Słoweńcom autonomii kulturalnej, a nawet w razie dojścia do skutku anshlusu odstąpienia Jugosławji terytorjum Austrii na południe od rzeki Drawy.

Dziennik dodaje, że Słoweńcy ofertę tę odrzucili.

## Odkopanie starożytnych miast.

Z Moskwy donoszą: W stepach Miłskich (Azerbejdżan — Kaukaz południowy) socjety archeologowie odkopali dawną stolicę kraju, miasto Bejłakacz, które istniało od V do XV w. Urządzenia kanalizacyjno-wodociągowe miasta są używane po dziś dzień i celu nawodnienia okolicznych plantacji bawełny. Znalaziono ozdoby z XIII stulecia oraz odkopano mur, brame

mięską z V w., oraz wiele starożytnych monet (ponad 100 sztuk) i biżuterji.

We wsi Rajki, w okolicach Berdyczowa ekspedycja archeologiczna ukraińskiej akademji nauk odkopła gród z XIII stulecia, w którym natrafiono na ślady scytów. Znalaziono wyroby złote, kuźnię, narzędzia oraz kości ludzkie i zwierzęce.

## Wyrok w procesie szajki bandytów.

Warszawski sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie 6-ciu oskarżonych o rozboje i morderstwa, popełnione przez nich w bandzie w latach 1922—1924 w łomżyńskim (szczegóły w sprawie tej podawaliśmy). Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu okręgowego w Łomży, dotyczący Czesława Raczkowskiego i Adama Bidzińskiego, skazanych

na karę śmierci, oraz zatwierdził wyrok Sądu okręgowego, dotyczący Jana Wiśniewskiego, skazanego na 15 lat więzienia, Mikołaja Drewnowskiego skazanego na 5 lat. Na mocy tegoż wyroku sądu apelacyjnego Zygmunt Raczkowski został zwolniony od kary, a Olga Karolin-Raczkowska została uniewinniona.

## Nasz konkurs na nowelę.

W lipcu b. r. ogłosiliśmy na łamach pisma naszego konkurs na nowelę, o którego wyniku rozstrzygnąć mają nasi czytelnicy. Plan konkursu był bardzo obfity — napłynęło bowiem do redakcji kilkadziesiąt utworów, których jednak znaczna liczba nie nadawała się do druku z powodu niedostatecznej literackiej opracowania albo nieodpowiednich rozmiarów, niektóre utwory zaś nie miały właściwej formy noweli.

Wybraliśmy zatem tylko te utwory, które odpowiadały warunkom konkursu.

Nowele konkursowe były drukowane w „Słowie Polskim“ i „Gazecie Lwowskiej“, a mianowicie: dnia 14 sierpnia nowela „W cztery oczy“ (godło: Ewa Norten), 21 sierpn. „Odpłata“ (Hermeticos), 28 sierpnia „Stepowe dusze“ (Nie-góral) i „Szklanka mleka“ (Serce), 4 września „Trzydzięci cegieł“ (Esclava) i „Fukcje“ (J. d'Ossa), 11 września „Kram szczęść“ (Allan) i „Fajka czy dziewczyna“ (Signum), 2 października „Szczęśliwa jesień Jazdona“ (Marion) i „Notałka z gazety“ (Nie znany człowiek), 9 października „Jęj oczy“ (Ars longa, vita brevis) i „Zielona skrzyńeczka“ (Jurek), 16 paźdz. „Zegarmistrz“ (Gnom) i „Puk“ (Awjusz), 23 paźdz. „Nóż gilotyny“ (Aleksy), 30 paźdz. „Głupia matka“ (M. H. M.) i „Wizyta w ruderze“ (Los), 7 listopada „Syn Marianny Gzioczki“ (Maurycy Erwan), 21 listopada „Zemsta Krupki“ (Jot-Es-Jot) i „Katastrofa“ (Artur Reiberg).

Zamykając rozpisany przez nas konkurs, upraszamy naszych Czytelników, by zechcieli wziąć udział w głosowaniu. Odbywać się ono będzie za

pomocą specjalnego kuponu, który załączamy obok.

Termin głosowania upływa z dniem 10 stycznia 1934. Za najlepszą uznana będzie nowela, która uzyska największą ilość głosów. Autor tej noweli otrzyma I nagrodę w kwocie 150 zł. Na następne dwule nagrody (100 i 50 zł.) zostaną przyznane według kolejności otrzymanych głosów.

## KUPON

uprawniający do głosowania

Nazwisko autora wzgl. godło, którem zaopatrzył swój utwór.....

Tytuł noweli.....

Nazwisko głosującego.....

Adres.....

## Pomoc dla głodujących wsi.

W piątek odbyło się pod przewodnictwem Premiera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

Komitet przeprowadził dyskusję nad sprawozdaniem Ministerstwa Spraw Wewn. o sytuacji finansowej związków samorządowych, oraz o akcji oszczędnościowej w ich gospodarce. Następnie komitet wysłuchał sprawozdania Ministra opieki społ. o stanie pracy nad wprowadzeniem w życie ustawy o ubezpieczeniach społecznych (t. zw. ustawy scaleniowej).

Komitet powziął też uchwałę w sprawie pomocy dla głodującej ludności wiejskiej na kresach. Uchwała ta przewiduje oddanie do dyspozycji Funduszu Pracy większej ilości żyta z pasów państwowych na cele pomocy ludności małorolnej, która to ludność w związku z klęskami żywiołowymi oraz nieurodzajem na ziemniaki i zboża chlebowe, znalazła się w krytycznym położeniu w niektórych stronach województw wschodnich. Akcja pomyślana jest na szeroką skalę. Komitet zatwierdził umowę na dostawę celemu dla Funduszu Pracy.

## Minister Paul Boncour przyjeżdża do Warszawy.



## W sprawie obozów pracy.

W związku z treścią artykułu w „Informations Sociales“ (wydawnictwo Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie) z dnia 4 grudnia b. r. w sprawie obozów pracy dla bezrobotnej młodzieży w Polsce, Ministerstwo opieki społecznej wyjaśnia, że do Międzynarodowego Biura Pracy wysłano zostało sprostowanie, w którym podano, iż wiadomość, jakoby wiele dziesiątków tysięcy młodych chłopców i dziewcząt zostało zatrudnionych w obozach pracy, nie odpowiada rzeczywistości.

## Zamordował handlarza i poszedł na wykład.

**Częstochowa, 27 grudnia.** (PAT) Przed kilku dniami na samem pograniczu polsko-niemieckim na polach pod wsią Przysańską znaleziono pod grubą warstwą śniegu zwłoki 23-letniego handlarza z tej wsi, Herszka Ickowicza. Zwłoki nosiły ślady gwałtownej śmierci. Sprawa zabójstwa okazała się zawodem miejscowy przemytnik Adam Radlak, który w środę wieczorem wywabił Ickowicza z domu pod pretekstem dokonania tranzakcji handlowej i wyprowadziwszy go w pole, rozbił mu czaszkę, a następnie dobil kilku ciosami noża. Radlak zrabował zabitego 160 zł., poczem w celu stworzenia sobie alibi udał się do sąsiedniej wsi na odbywający się tam wykład na kursach dokształcających. Po aresztowaniu zbrodniarz przyznał się do popełnionej zbrodni.

# Przed otwarciem wystawy

## starych kobierców i ceramiki azjatyckiej i europejskiej w Krakowie.

W związku z mającym nastąpić w styczniu 1934 r. w Krakowie otwarciem Wystawy Kobierców z krajów mahometkańskich, ceramiki azjatyckiej europejskiej, warto pokrótce przypomnieć pierwsze tego rodzaju imprezy w Polsce:

Pierwszą wystawę starych dywanów pod nazwą „Wschód w Polsce” w Warszawie w r. 1926 urządzono staraniem dziś już nieistniejącego „Towarzystwa Opleki nad Zabytkami Przeszłości”. Wystawa ta zawierała 43 kobierców i 65 makat.

Za przykładem wystawy w Kamieńcu Baryczków w Warszawie, urządzono T-wo Przyjaciół Sztuki Pięknym łącznie z Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie w sali Muzeum Przemysłu Artystycznego w r. 1928 wystawę p. n. „Wschód Mahometkański”, obejmującą 131 tkanin, t. j. kobierców, makat i haftów.

Ilość obecnie zgłoszonych kobierców na wystawę krakowską w Muzeum Narodowym wynosi ponad 200 (w. XVI.—XIX.).

Dodać należy, że impreza krakowska będzie wystawą podwójną, albowiem zgrupowała dywany ze zbiorów rektora Wł. Kukczyckiego (około 100) zasługujące na szczególną uwagę przez wzgląd na swą jednolitą ciągłość, mającą początek od okazów z XVI. w., t. j. z czasów, gdy kobierce na Wschodzie stały u szczytu swej doskonałości, poprzez wiek XVII., należący jeszcze do tego samego okresu świetności, wiek XVIII. oraz wiek XIX., kończący wspaniałą, historyczny pochodzący rozwój kobierstwa orjentalnego.

Na wystawie znajdują się dywany ze zbiorów wszystkich muzeów krakowskich, lwowskich, ks. Sanguszków, z Gumnisk, ks. Czartoryskich, Pr. Potockich, Ordynacji hr. Potockich z Łańcuta i t. d. oraz ze zbiorów osób prywatnych z całego kraju.

### Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumierze S. FEDER, Sykstuska 7 i Koperska 15a.

Ponadto obejmie wystawa dzieł ceramiki — około 1000 sztuk, okazy ceramiki azjatyckiej rektora Juliana Nowaka z najdawniejszych epok pochodzące (okres Dynastji Sung 960-1279, okres Dynastji Ming 1368-1644), porcelanę z Miśni, „Stary Wiedeń”, korecką i t. p., ze zbiorów dyr. Stanisława Rydzarda (300 sztuk), ceramikę ze zbiorów Czartoryskich, Sanguszków, Radziwiłłów, Potockich, Tyszkiewiczów i t. d., szereg kolekcji pochodzących ze zbiorów muzeów polskich i wielu prywatnych.

**PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.**

**Polskie Towarzystwo Muzyczne — Filharmonja Lwowska**

W czwartek, dnia 28 grudnia 1933 o godzinie 7:30 wieczorem w TEATRZE WIELKIM

## „HALKA”

Opera w 4 aktach Stanisława Moniuszki

Wystąpią gościnnie artyści Opery Warszawskiej: **Zofia Żmigrod Fedyczkowska** (sopran) **Antoni Gołąbowski** (tenor) **Dyr. Tadeusz Mazurkiewicz** (dyrygent) oraz **Zespołu scen Lwowskich.**

Bilety do nabycia w magazynie nut G. Seyfartha ul. Akademicka 6, oraz wieczorem w dniu przedstawienia od godziny 6 przy kasie Teatru Wielkiego. 2498

## Zebranie Sekcji Pracowników

### Pocztowców B. B. W. R.

W dniu 22 grudnia br. odbyło się w sali Rady Grodzkiej plenarne zebranie Sekcji pracowników pocztowców, przy udziale przeszło 300 członków zgrupowanych przy sztandarze BBWR. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego Sekcji Artura Schlarba, wygłosił bardzo interesujący referat poseł dr. Zdzisław Stroński na temat sytuacji politycznej w Państwie i konieczności zmiany konstytucji. Mocne i przekonujące słowa przemówienia pozostawiły na długo niezatarte wrażenie u słuchaczy. W dyskusji między innymi zabierali głos pp. przez Dyrektora Poczty i Tel. Moszoro oraz wiceprezes Alfred Spett. Na wniosek pułkownik

Naukoko tajemniczego wypadku samobójstwa, które popełnił znany sędzia londyński, Mac Cardie, krąży najfantastyczniejsze pogłoski w Londynie, Mac Cardie, należał do grona najwybitniejszych prawników angielskich i cieszył się ogromną popularnością w wyższych sferach londyńskiej „society”. To też fakt, iż ten zrównoważony, opanowany człowiek, nie pierwszej już młodości, zastrzelił się ze starego, zarzewiałego rewolweru w zakładzie dla nerwowo chorych, gdzie przebywał ostatnio na kuracji, wywołał potężne wrażenie w pewnych kręgach stolicy.

Motywy, które mogły spowodować czyn sędziego, pozostawały w mgie tajemnicy. Nie mając nic konkretnego do przeżuwania opinia londyńska zaczęła snuć na ten temat legendy: a to Mac Cardie popełnił jakoby jakieś czyny wbrew moralności i z obawy

przed konsekwencjami odebrał sobie życie, a to przyczyną miały być kłopoty jakoby materialne i t. d.

Z sensacyjnym oświadczeniem natomiast wystąpił teraz lekarz naczelny zakładu, w którym leczył się i odebrał sobie życie Mac Cardie. Doktor Canon ogłosił nawet broszurkę p. t. „The invisible influence” (niewidzialny wpływ), w której, opierając się na pewnych, obiektywnych danych wyjaśnia przyczynę i okoliczności, jakie spowodowały targnięcie się Mac Cardie na własne życie.

Otóż, jak pisze dr. Canon, Mac Cardie podróżował przed laty po Indiach i Tybecie, przyciemniał klasztorów lamów, w których dostęp dla Europejczyków jest bardzo trudny. W pewnym z tych klasztorów zetknął się sędzia z lama, który przypomniał mu, że przed czterema laty zwiadał Indię pewien poważny Anglik, pono sędzia, pod przybranym nazwiskiem. W trakcie swego obytu i wędrówek po klasztorach lamaickich spotkał się sędzia z człowiekiem, o którym nie wiedział, że cieszył się sławą największego w Indiach i Tybecie czarodzieja i fakira. W toku rozmowy między nimi doszło do gwałtownej i ostrej kłótni. W końcu fakir rzucił kłutwę na Anglika: „W siódma rocznicę dzisiejszego dnia — umrzesz, ze starej broni odbierzesz sobie życie na mój rozkaz, hańba otoczy twój czyn, gdyż nikt nie będzie wiedział że giniesz nie z własnej woli, lecz z mej niewidzialnej dłoni”.

Sędzia opuścił klasztor i wrócił do ojczyzny. Siedem lat upłynęło i fatalna data przypadła właśnie w tym dniu, w którym Mac Cardie odebrał sobie życie. Czy ów sędzia, o którym mówi dr. Canon, był to Mac Cardie? Autor twierdzi, że tak. A opiera swoją opinię na tym, że Mac Cardie w ostatnich tygodniach przed zamachem skarżył się często na jakąś zjawę, która go prześladowała po nocach, na „ciemne oczy”, które wpatrują się w niego groźnie i budzą go ze snu. Dr. Canon próbował rozprószyć sny i obawy zapomocą hipnozy, ale bez skutku. Oczy zjawy, oczywiście oczy lamy tybetańskiego, wpędziły Mac Cardiego w objęcia śmierci.

Tyle dr. Canon o wydarzeniu, które poza swoją treścią sensacyjną ma jeszcze i wymogę zjawiska natury telepatycznej, domagającego się komentarzy naukowych i obiektywnych. (x)

DR. ANDRZEJ WOJTKOWSKI.

# Polska i Niemcy na morzu.

Nauka niemiecka o polskiej polityce morskiej w przeszłości. Na krótko przed międzynarodowym kongresem historyków w Warszawie, w sierpniu t. b., ukazało się niemieckie dzieło zbiorowe pt. „Deutschland u. Polen”. Jedną z 19 rozpraw, składających się na tą książkę, zajmuje się potęgą Polski na morzu i jej handlem zamorskim w przeszłości. Napisał ją Walter Vogel, profesor uniwersytetu berlińskiego. Rezultaty swych rozważań autor ujął w następujących trzech twierdzeniach: 1) w dążeniu Polski do podbicia plemion nadbałtyckich, w wiekach średnich nie było żadnego parcia do morza, gdyż po dotarciu do wybrzeża Polacy nie podejmowali żadnych zamorskich wypraw; 2) aż do najnowszych czasów Polska nie posiadała nigdy marynarki handlowej; 3) polska flota wojenna wieku 16 i 17, złożona raczej z okrętów kaperskich, niż z właściwych okrętów wojennych, miała za równo pod względem załogi, jak i komendy charakter niemiecki.

Powody tych niepowodzeń naszych na morzu za czasów dawne. Rzeczypospolitej autor upatruje w nieprzyjawnym stanowisku Gdańska, oraz w braku zrozumienia spraw morskich u szlachty polskiej.

Nie potrzeba rozwodzić się obszernie na temat szkód, które takie twier-

dzenia. Wszak propaganda niemiecka w całym świecie rozgłasza, że Polska nigdy nie wiedziała, co począć z swoim dostępem do morza, że zatem doskonale bez niego obywać się może.

Czy Niemcy posiadają własną flotę wojenną w przeszłości? Rzecz charakterystyczna, że Niemcy, wytykając nam przy łada sposobności nasze niedołęstwo w sprawach morskich, okazujące w przeszłości, nigdy nie próbują przeciwstawić mu tego, co oni sami równocześnie dla swojej potęgi na morzu zdziałali. Byliby oni niewątpliwie już dawno przeprowadzili parallelę dziejową rozwoju potęgi polskiej i niemieckiej na morzu, gdyby istotnie mieli się czem pochwalić. Wolą jednakże milczeć na ten temat. Nawet w szkołach, w okresie największego natężenia propagandy floty wojennej przed r. 1914, nie można było dowiedzieć się niczego o tem, co Prusacy w dawnych wiekach zdziałali na morzu, poza pobieżnymi informacjami o próbach, poczynionych przez „wielkiego elektora” (1630—1688). Milczenie to jest z punktu widzenia niemieckiego bardzo mądre, gdyż trudno o drugi epizod, w historii niemieckiej, również humorystyczny i niesławny, jak dzieje pruskich wysiłków morskich.

Lecz takiej paraleli dziejowej Polacy również nie przeprowadzili. A szko-

ka Spetta uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: „Zebrani na zgromadzeniu funkcyjnarzysze pocztowcy miasta Lwowa, w dniu 22 grudnia 1933 roku, przyrzekają jednomyślnie oddać całkowicie swoje siły i usługi w sprawie koniecznej zmiany „Konstytucji”, wyrażają najwyższy hołd i podziękowanie pierwszemu Włodarzom Rz. P. Panu Prezydentowi Rz. P. Prof. Ignacemu Mościckiemu, Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu i pracującym po jego wskazaniach Rządowi, za wzmocnienie potęgi Rz. P. Polskiej, oraz za mądra i szczęśliwą działalność polityczną i gospodarczą”.

W chwili, kiedy Polska w zaraniu swoich dziejów dotarła do morza, już na niem panowały narody skandynawskie. W wieku 13. potężna Hanza wydarła im to panowanie na lat 300. Do piero w wieku 16. Dania i Szwecja odzyskały swą dawną przewagę na Bałtyku. W roku 1309 Polska straciła resztki wybrzeża morskiego. Wybrzeżem jej podzieliły się dwa państwa niemieckie: Brandenburgia i Zakon krzyżacki.

Zapytajmy więc, jakie to zamorskie wyprawy podejmowały oba te państwa, o władnawszy tak rozległym wybrzeżem morskim? Oczywiście żadnych. Historycy niemieccy wiedzą o tem dobrze. Ale zarzut nieporadności w sprawach morskich czynią tylko Polsce.

Pierwsze okręty pruskie zasługa Polski, Pruskie okręty wojenne zjawiają się na Bałtyku dopiero po roku 1525. A jest to zasługa Polski, która w traktacie krakowskim z owego roku nałożyła była na swojego lennika pruskiego obowiązek utrzymywania czterech okrętów wojennych dla obrony wybrzeża. Brandenburgia natomiast obywała się nadal bez floty wojennej na Bałtyku, gdy tymczasem Polska za mądrych rządów króla Zygmunta Augusta (1548—1572), za Ste-

iana Batorego (1576—1586), za Zygmunta III (1587—1632), i za następcy jego, Władysława IV (1632—1648) zdołała się na wysiłki nadzwyczajne, by przełamać zwarty krąg mocarstw panujących na Bałtyku i zdobyć równo uprawnienie dla siebie na tem morzu. Nasze floty wojenne, wystawiane przez owych królów, ginęły w boju z owymi największymi na Bałtyku potęgami morskimi, odnosząc niekiedy nad niemi zwycięstwa, z których największe było zwycięstwo pod Oliwą roku 1627.

Nieudane próby wielkiego elektora. Cóż w tym samym czasie zdziałala Brandenburgia na morzu? Nic. Nie zdołała się nawet na flotę kaperską. Owe cztery okręty wojenne Prus Książęcych, połączonych od roku 1618 z Brandenburgią, nie miały na Bałtyku żadnego znaczenia. A czy Rzesza niemiecka miała wówczas jaką flotę wojenną? Nie miała żadnej. Flota polska, wystawiona przez Władysława IV, a więc ostatni wysiłek morski dawnej naszej Rzeczypospolitej, zginęła w służbie cesarza niemieckiego, zatopiona przez Szwedów.

Ta sama Szwecja, która nie dopuściła do powstania polskiej potęgi morskiej na Bałtyku, tłumila także słabsze o wiele wysiłki morskie Hohenzollernów. W traktacie królewieckim z dnia 17 stycznia 1656 r. Karol X. Gustaw zabronił wielkiemu elektorowi utrzymywania okrętów wojennych na Bałtyku. W traktacie labiawskim z dnia 30 listopada tegoż samego roku król

**28**  
grudnia  
1933

**Czwartek**

Młodzianków  
Jutro: Tomasz  
Wschód słońca 7:45  
Zachód słońca 15:30

**TEATR WIELKI**

Czwartek 28 grudnia godz. 7.30 „Halka”  
„opera Moniuszki.”  
Piątek 29 grudnia o godz. 7.30 wiecz.  
„Fraulein Doktor”  
Sobota 30 grudnia o godz. 7.30 wiecz.  
„Pieniądze to nie wszystko”  
Niedziela 31 grudnia o godz. 3.30 popoł.  
„Fraulein Doktor”. Ceny najniższe.  
Niedziela 31 grudnia o godz. 7.30 wiecz.  
„Pieniądze to nie wszystko”  
Niedziela 31 grudnia o godz. 11 w nocy:  
„Wesołek”.

**TEATR ROZMAITOŚCI**

Czwartek 28 grudnia o godz. 7.30 wiecz.  
„Stefek”  
Piątek 29 grudnia o godz. 7.30 wiecz.  
„Stefek”  
Sobota 30 grudnia o godz. 7.30 wiecz.  
„Stefek”  
Niedziela 31 grudnia o godz. 3.30 popoł.  
„Moja siostra i ja”  
Niedziela 31 grudnia o godz. 7.30 wiecz.  
„Stefek”  
Niedziela 31 grudnia o g. 11.30 w nocy:  
„Hotel 47”.

COLOSSEUM: Film „W cieniu krzyża”. Rewija: „Szopka pod choinką”.

**KINOTEATRY.**

ADRJA: „Szydła zdrajców” i „Flip i Flap jako pogromcy”.  
APOLLO: „Wyrok życia” Eichlerów i „Damięcki”.  
ATLANTIC: „Zabawka”.  
CASINO: „Brat diabła” i „Flip i Flap”.  
CHIMERA: „Król cyganów”.  
GRAŻYNA: „Węgierska miłość” i rewija.  
KOPERNIK: „Biały upiór”.  
MARYSIENKA: „Sabra”.  
MIRAŻ: „Śpiew, cadus, dziewczyna”.  
MUZA: „Lawrel i Hardy”, komedia.  
PALACE: „Prokurator Alicja Horn”.  
PAN: „Prawo do grzechu” oraz rewija.  
PASAŻ: „Ken Mainard bandyta de-  
dektyw”.  
RAJ: „Pieśń nocy” Jan Kiepura.  
SŁONCE: „Doktor Jekel” oraz rewija.  
STYLOWY: „Chandu”, rewija „Co gwiazdy wróżą”.  
SWIT: „Sierżant X” Iwan Mozuchin  
UCIECHA: „Miłość i zemsta dońskie ko kozaka”, oraz świąteczna rewija.

**Rada Naczelna i Zarząd Główny Tow. Przyjaciół Huculszczyzny.**

Przewodniczącym Rady Naczelnej Tow. Przyjaciół Huculszczyzny został wybrany rektor U. W. prof. Michałowicz, jego zastępcą minister Nakoniecznikoff-Klukowski.

W skład Rady weszli: wojewoda lwowski Belina-Prażmowski, prezes P. Z. N. inż. Bobkowski, wiceminister Dolanowski, poseł M. Jaroszyński, wicepr. P. Z. N. prof. dr. Klemensiewicz, prezes B. G. K. gen. Górecki, dyrektor lasów państw. Loret, docent U. J. K. dr. Sabatowski, dowódca O. K. VI. gen. Popowicz i min. Zarzycki.  
Przewodniczącym Towarzystwa i

Zarządu Głównego został wybrany gen. Kasprzycki, wiceprezesami dr. Stefanowski i dyr. P. K. P. w Stanisławowie inż. Wołkanowski, członkami: wojewoda Jagodziński, gen. Łukowski, dyr. Hübner, dyr. Szubert, dyr. Berdecki, oraz delegaci poszczególnych sekcji, a mianowicie: sekcji higieny (rektor Michałowicz), sekcji gospodarczej (dyr. Madeyski), sekcji zachowania swojszczyzny (prof. Remer), sekcji turystyczno-uzdrowiskowej (gen. Zamorski i pułk. Zieleniewski). (Wschód).

**Sylwester w Ławocznem.**

W niedzielę 31 grudnia o godz. 7.55 odjedzie ze Lwowa do Ławocznego pociąg popularny Narty-Bridge, który wróci w poniedziałek 1 stycznia o godzinie 21.06. Pociąg zatrzymuje się w Skolein, Hrebenowie, Sławsku i Tuchli, gdzie podróżni mogą wysiadać, znajdując na miejscu pomieszczenie w pensjonatach, doskonałe warunki narciarskie i wesołą zabawę sylwestrową.

Koszt przejazdu w obie strony wynosi 7.20 zł.

Organizacją pobytu w dolinie Oporu zajmuje się Sekcja narciarska P.K.W., która wyznacza przewodników na wybieżki, przygotowuje tamie noclegi, a przede wszystkim pracuje usilnie nad przygotowaniem Nocy Sylwestrowej i szeregu ciekawych imprez.

Bilety są już do nabycia w biurach: Orbis, pl. Mariacki 8 i ul. Szpitalna 8, oraz Wagons-Lits-Cook, pl. Halicki 15. Nabywać należy bilety natychmiast, gdyż w razie braku dostatecznej ilości podróźnych pociąg musiałby być odwołany. W przeddzień odjazdu o godz. 14 pada się ewent. zmiany w biegu pociągu (wywieszki w miejscach sprzedaży biletów).

Bilety na przedstawienia do nabycia w kasach teatrów miejskich i w biurze Abo, ul. Rutowskiego 2, tel. 2656.

— „Co gwiazdy wróżą”. W kinie Stylowym, ul. Szaszkiewiczza 5, codziennie trykająca humorem rewia świąteczna „Co gwiazdy wróżą”, koncertowo grana przez cały zespół z Bokojeńską, Lubicz, Amorssem, Belskim i Kozłarskim na czele. — W niedzielę 31 grudnia o godz. 23 rewia sylwestrowa p. t. „Sylwester Ulubieńców” z udziałem wszystkich czołowych sił rewiowych Lwowa.

— Colosseum. Dziś w dalszym ciągu gra na będzie na scenie „Colosseum” doskonała rewia p. t. „Szopka pod choinką”. Do borowy zespół artystów, barwne dekoracje i kostiumy, tańce, piosenki i humor — wszystko to składa się na widowisko pierwszorzędne. Na ekranie przebojowy film p. t. „W cieniu krzyża”. — Dnia 31 grudnia o godz. 11 w nocy urzędza dyrekcja tradycyjny Wieczór Sylwestrowy. Program sylwestrowy składać się będzie z najnowszych przebojów dotychczas we Lwowie niewidzianych. Bilety numerowane są już do nabycia w kasie kina „Kopernik” o godz. 10—1 i od 3—6.

— Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Zamiast wieńców w dniu pogrze-

**Za 1 Zł. — 100**

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumerie S. FEDER, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

**Podatek od imprez rozrywkowych.**

Magistrat przypomina wszystkim Komitetom, Organizacjom i Towarzystwom, że w razie urządzania w obrębie m. Lwowa imprez rozrywkowych jak np. zabawy taneczne, przedstawienia, koncerty, odczyty i t. p. obowiązane są w myśl statutu podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk zgłosić te imprezy w Magistracie (II/3 Wydział, ratusz II. p. nr. 63) najpóźniej na 2 dni przed terminem imprezy i przedłożyć do ostemplowania bilety wstępu, a następnie odprowadzić do Kasy miejskiej należny podatek. Niezgłaszający imprez rozrywkowych do opodatkowania narażają się na grzywnę do wysokości 20-krot-

nej daniny utraconej, lub na utratę narażonej.

Oprócz gminnego podatku widowiskowego mają być uiszczane od biletów wstępu w myśl ustawy z 28 stycznia 1932 opłaty na rzecz Pol. Czerwonego Krzyża oraz w myśl ustawy z 16 marca opłaty na rzecz Funduszu Pracy.

Wnoszenie podań o zwolnienie od podatku zabaw tanecznych jest bezcelowe, albowiem w statucie podatku od publicznych zabaw, rozrywek i widowisk jest wyraźnie przewidziane, że zabawy taneczne nie mogą być zwolnione od podatku.

— Teatr Wielki. Dzisiaj (czwartek) o godz. 7.30 wiecz. odegrana zostanie staraniem Filharmonii Lwowskiej opery Moniuszki „Halka” z współudziałem gości z Warszawy, a to w roli Halki wystąpi najlepsza „Halka” w Polsce Zofia Zmigród Fedyczkowska, primadonna opery warszawskiej, w roli Antka tenor opery warszawskiej p. A. Gołębowski, a pod batutą dyrektora Opery Warszawskiej i Polskiego Radia p. Tadeusza Mazurkiewicza. Dalszą obsadę stanowią znani śpiewacy sceny lwowskiej. — Bilety do nabycia w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka, a od godz. 6 wiecz. aż do rozpoczęcia przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego.

— Teatr Rozmaitości. „Stefek”, najciekawsza nowość francuskiej literatury, znakomita komedia J. Devala odegrana została dzisiaj (czwartek) oraz w piątek i sobotę w Teatrze Rozmaitości.

— Teatr Wielki. W piątek 29 grudnia gra Teatr Wielki sławny faktomontaż J. Tepy „Fraulein Doktor”, sztuka, która odniosła na wszystkich scenach polskich wręcz rewolucyjny sukces, a w samym

Lwowie widziało ją dotychczas przeszło 45.000 widzów.

— Sylwester w Teatrze Wielkim. Artyści teatrów miejskich urządzają 31 grudnia 1933 Wieczór Sylwestrowy w Teatrze Wielkim o godzinie 11 wieczór p. t. „Wielka Rewia Sylwestrowa”, na którego bogaty i urozmaicony program złoży się 16 pierwszorzędnych numerów. Świetne skecze, efektowne tańce, wesołe piosenki — oto całość, która pozwoli widzom spędzić przyjemny, arcywesoły, niezapomniany wieczór oraz usłyszeć i usłyszeć największych swoich ulubieńców.

— Noc Sylwestrowa w Teatrze Rozmaitości. Teatr Rozmaitości w Noc Sylwestrowa uraczy wszystkich spragnionych radości szampańska komedia Verneuil p. t. „Hotel 47”. Komedia ta obiegła w tryumfie wszystkie sceny europejskie i została nawet przerobiona na komedię muzyczną. Niesłychane bogactwo sytuacji, białoczerwona komiczna galeria postaci i prawdziwie francuski dowcip gwarantują naszej publiczności najlepszą okazję spędzenia w wesołym nastroju Noc Sylwestrową.

szwedzki przyznał wprawdzie elektrowi suwerenność w Prusach Wschodnich, ale zakazu z dnia 17 stycznia nie cofnął, owszem, zaostriżył go odmówieniem elektrowi prawa do własnej floty na Bałtyku.

Zakazy te były wielkiem upokorzeniem dla elektora, wykształconego na wzorach holenderskich i zapatrzonego w potęgę morską Holandji. Lecz aż do r. 1675 wykonanie jego planów morskich rozbiło się o opór Szwecji i Holandji. Dopiero w czasie wojny z Szwecją w r. 1675 elektor rozpoczął od tego samego, od czego sto lat wozcześniej od niego zaczął Polska: od floty kaperskiej, przeznaczonej do chwytania nieprzyjacielskich okrętów handlowych Najął mianowicie holenderskiego kupca, Benjamina Ramlego z 5 uzbrojonymi statkami. Na kupno floty kaperskiej tego kupca holenderskiego zdecydował się wielki elektor dopiero w r. 1864, nie zważając na protesty swoich ministrów, którzy widocznie tak samo, jak szlachta polska, nie mieli zrozumienia dla spraw morskich. Dania i Szwecja tolerowały te poczynania pod warunkiem, że elektor nie będzie budował wielkich okrętów bojowych.

Po śmierci elektora flota jego szybko zmarniała. Resztki jej zniżyły w portach na początku wieku 18. Ostatnia zaś pozostałość kolonialna Prus w Afryce, nabyta przez wielkiego elektora, została opuszczona w r. 1725.

Fryderyk II nie umiał stworzyć flo-

ty. Prawnik jego, wielki Fryderyk, tak potężny na lądzie, na morzu był „quantite negligible”. A przecież od roku 1720 Prusy posiadały Szczecin, od roku zaś 1744 port na morzu Północnym, Emden. Dopiero w r. 1759, w czasie wojny siedmioletniej, zagrozony połączonymi flotami: rosyjską, szwedzką i duńską, Fryderyk II zdobył się na flotę, złożoną z 8 okrętów, które jednakże mimo swej przewagi artyleryjskiej, próbując bezskutecznie ucieczki, zostały zajęte przez Szwedów.

W swoim testamencie politycznym z r. 1752, Fryderyk II tłumaczy się, dlaczego nie pobudował floty wojennej: głównym jego wrogiem była Austria, a ta floty nie miała. „Gdybyśmy byli panami Prus polskich, a zwłaszcza Gdańska, wówczas sprawa ta miałaby się inaczej; radziłbym wówczas zbudować jakie 30 galer i kilka promów z bateriami...”

Pierwszy okręt wojenny Prus, Ale i po uzyskaniu Gdańska r. 1793 Prusa cy nie zdobyli się na flotę wojenną. Przez długi czas nie mieli ani jednego okrętu wojennego i dopiero w r. 1845 otrzymali od Szwedów, razem z Pomorzem nadodrzańskim, 6 kanonierek, które przez lat kilkadziesiąt stanowiły całą pruską flotę wojenną. Około roku 1840 ks. Adalbert pruski wystąpił z wielkim programem morskim. Lecz po zbudowaniu jednej fregaty w roku

1843, zaniechano dalszej budowy dla braku pieniędzy.

Początki floty niemieckiej. Gdy więc w roku 1848 wybuchła wojna z Danią o Szlezwig i Holsztyn, słaby na lądzie przeciwnik zablokował swą flotą wszystkie porty pruskie i niemieckie, zmuszając w ten sposób Prusy do zawarcia pokoju. Upokorzony naród niemiecki zaczął się wobec tego domagać floty wojennej. Parlament frankfurcki uchwalił na ten cel podatek. Rozpoczęto agitację, w której brał udział także Polak, Eugeniusz Breza, autor niemieckiej broszurki o konieczności zbudowania niemieckiej floty wojennej. Istotnie za zebrane pieniądze zbudowano 12 okrętów, które jednakże Anglja skazała na bezczynne stanie w portach kategorycznym oświadczeniem, że je będzie traktowała jako statki piratów.

Nie wiedząc, co z nimi począć, Związek Niemiecki sprzedał je na licytacji. Wówczas to, po tylu klęskach i upokorzeniach naród niemiecki pograżył się w skrajnym pesymizmie. Przy pominięciu sobie wydane w r. 1819 arcydzieło Artura Schopenhauera, uzasadniające pesymizm jako jedyny rozsądny pogląd na świat i życie, a piętnujące optymizm jako zbrodnicze błądzenie. Owczesi, niesprusaczeni jeszcze Niemcy, nawet pograżać się w rozpacz chcieli na sposób filozoficzny, upajając się wstrząsającą wizjami bezgranicznej nędzy ludzkiej i bezcelowości wszelkich poczynani ludz-

kich, jakie rozciągał przed nimi Schopenhauer.

Wynwał ich z tego marazmu — Bismark. Za jego rządów — co kilka lat, od r. 1865 począwszy, stwarzano nowe programy morskie, nigdy w zupełności nie wykonywane. W wojnie z Francją jedyne 3 pancerniki, które Niemcy rozporządzali, nie odegrały żadnej roli, gdyż się popsuly akurat w chwili wybuchu wojny. Dopiero od r. 1900 Wilhelm II i admirał Tirpitz rozpoczęli budować naprawdę potężną i groźną flotę wojenną, która jednakże znalazła smutny i niesławny koniec na dnie morza, wydana Anglii.

Porównanie polityki morskiej Polski i Niemiec. Jest więc faktem, że dawna Rzeczpospolita nasza zdziałała dla swojej potęgi morskiej stosunkowo o wiele więcej, niż współczesne jej Prusy — Brandenburgia dla swojej. — więcej nawet, niż Prusy — Niemcy w pierwszej połowie 19. wieku. Wysiłki nasze morskie przed czterema i trzema wiekami kończyły się smutnie, ale przecież nie humorystycznie, jak króla Fryderyka II i próba niemiecka w r. 1848. Nie mieliśmy wprawdzie dostatecznych sił na zmuszenie Danii i Szwecji do przyznania równouprawnienia naszej flocie wojennej na Bałtyku, ale i Prusom się to nie udało. Nie udało się to także potężnemu cesarstwu niemieckiemu w stosunku do Anglii w wieku 20.

## Stare spółki z ogr. odpowiedzialnością

Wchodzące w życie z dniem 1-go stycznia 1934 nowe prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością dotyczy tylko w ograniczonym zakresie spółek zarejestrowanych lub zgłoszonych do rejestracji przed tą datą. Natomiast do spółek, nie zgłoszonych do rejestracji przed 1. stycznia (choćby zawartych) stosuje się w całej rozciągłości nowe prawo, przyczem muszą one być zgłoszone najpóźniej do 1-go lipca 1934, w przeciwnym razie umowa spółki traci moc obowiązującą.

Spółki stare, których kapitał zakładowy nie będzie sięgał w dniu 1 stycznia najniższej wysokości kapitału, dopuszczalnej w myśl starego prawa,

bu rektora Uniwersytetu ś. p. prof. dr. Henryka Halbana, ku uczczeniu Jego pamięci, złożono w Kwesturze Uniwersytetu na rzecz młodzieży akademickiej następujące datki: senat akademicki Uniwersytetu J. K. 100 zł.; lekarze „Opieki Zdrowotnej” 285 zł.; urzędnicy komisji senackiej „Opieki Zdrowotnej” i hurtownik tytoniowej Uniwersytetu 121 zł.; personel kliniki neurologicznej 200 zł.; Lwowskie Koło Stowarzyszenia pielęgniarzek zawodowych 50 zł.; ks. Maria Lubomirska 40 zł.; złożono bezimiennie 10 zł. Równocześnie senat akademicki Uniwersytetu J. K. złożył na młodzież akademicką 100 zł. zamiast kwiatów na trumnę ś. p. prof. dr. Józefa Siemiradzkiego, b. rektora tuż, Uniwersytetu.

— „Poznaj nasze miasto”. Zarząd Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie zawiadamia, że akcje zwiędziały pod hasłem „Poznaj nasze miasto” kontynuować się będą w drugiej połowie stycznia 1934 r.

— Powrót wycieczki z Wiednia. Uczestnicy wycieczki Syndykatu Dziennikarzy Lwowskich powracają do Lwowa z Wiednia we czwartek o godz. 22.52 na dworzec główny.

— Urlop p. Wojewody tarnopolskiego. Wojewoda tarnopolski p. Maruszewski rozpoczyna z dniem 23 b. m. dwutygodniowy urlop.

— Zmiana na stanowisku Prezesa Okr. Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu. Prezes Okr. Urzędu Ziemskiego w Tarnopolu p. Maciszewski mianowany został kierownikiem Oddziału Urządzeń Rolnych w Urzędzie wojewódzkim w Warszawie.

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorążczyzna l. 5, obok kina „Apollo”. 1654

obowiązane są dokonać podwyższenia kapitału do tej normy w terminie do 1 stycznia 1935. Na obszarze ziem środkowych i wschodnich najniższa wysokość kapitału dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością wynosi 2000 zł. Stare spółki zagraniczne mogą nadal działać na obszarze Państwa Polskiego bez potrzeby wydobywania zezwolenia ministra przemysłu i handlu, jak to dla nowych spółek nakazuje nowe prawo. (Wschód).

## Wypno świadectw przemysłowych.

Izba Skarbowa I we Lwowie przypomina płatnikom podatku przemysłowego, iż ostateczny termin do wykupu świadectw przemysłowych na rok 1934 upływa z dniem 31 grudnia 1933.

Natychmiast po upływie tego terminu przystąpią władze skarbowe do lustracji przedsiębiorstw w myśl art. 40 ust. o p. p. p.

Zarazem przestrzega się, że ulgi w nabywaniu świadectw przemysłowych będą stosowane tylko do tych płatników, którzy w przepisany terminie wykupią świadectwa przemysłowe.

## Warunki nauki praktycznego pilotażu

W związku z coraz większym zainteresowaniem nauką pilotażu lotniczego, dowiadujemy się w tej sprawie następujących szczegółów:

Szkolenie w pilotażu odbywa się bądź na koszt państwa w obozach Przystosobienia Wojskowego Lotniczego, bądź też na koszt kandydata w jednym z klubów lotniczych. Reflektu-

**DWANASIE CIĄGNIĘ ROCZNIE** — najbliższe **2 STY. ZNIA** ma grupa złożona z 1 dolarówki, 1 pożyczki budowlanej, 1 pożyczki inwestycyjnej.

Główny wydatek dol. 40.000 —, 12.000 —, 1.000, zł. 250.000, 200.000, 50.000 i td. Pierwsza rata za całą grupę zł. 7 — miesięcznie. Ceny ustalamy jak najtaniej. Prawo gry już po złożeniu 1. raty.

**DOMBANKOWY**  
**SCHÜTZ I CHAJES, LWÓW**  
pl. Marjański 7 (róg Al. Mickiewicza), 2504

## Rewizja listy biegłych sądowych.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości przystępują obecnie Prezesi Sądów Apelacyjnych do rewizji list biegłych sądowych, ponieważ wkrótce kończy się pierwsze pięcioletnie ich kadencje.

Rewizja ta, jak wynika z intencji ustawy i rozporządzenia, ma na celu z jednej strony zwykłe korektury, jak zmiany adresów, skreślenie nieżyjących lub tych, którzy opuścili dany okręg sądowy — z drugiej zaś, bez wątpienia, także zmiany w warunkach kwalifikacyjnych.

Biegli, ustanowieni na zasadach polskich już ustaw i rozporządzeń, przeżyją niewątpliwie pierwszy swój pięcioletni egzamin i dlatego słuszną jest rzeczą powyższe zarządzenie co do rewizji ich spisu. Wielkie wymagania co do zupełnej bezstronności — a oczywiście także fachowej wiedzy mianowanych gromadnie biegłych, powinny i muszą spowodować pewną selekcję, opartą na spostrzeżeniach sędziów i stron procesowych.

Ta selekcja odbywa się obecnie a dużą pomocą w tym względzie stanowić będzie — nieprzewidziana już w ustawie — ale bardzo pożyteczna i wskazana, organizacja zawodowa, ja-

ką jest Związek biegłych sądowych we Lwowie.

Związek taki powstał i istnieje już czwarty, rok na razie jedynie we Lwowie, gdyż usiłowania rozciągnięcia się organizacji na całą Polskę nie odniosły jeszcze pożądanego skutku.

Współdziałanie Związku z władzami sądowymi zaznaczyło się już bardzo dodatnio i zapewne też i w wspomnianej rewizji odda on Sądownikowi poważne usługi.

O ile z dotychczasowych przygotowań do rewizji Listy biegłych wnosić można, skierowana jest uwaga kompetentnych czynników na charakter służby biegłych (urzędnik państwowy lub samorządowy) — i na daty osobiste.

Jak wiadomo, urzędnicy mogą być biegłymi jedynie za zezwoleniem swoich przełożonych, co już przy pierwszym mianowaniu powinno być wykazane. Chodź więc teraz może jedynie o tych biegłych, którzy już w czasie swego urzędowania jako tacy, mianowani zostali urzędnikami.

Nie powinien tu w grę wchodzić moment fiskalny, gdyż wynagrodzenia biegłych nie mają bynajmniej charakteru jakichś stałych poborów i każdy z nich ma jedynie obowiązek zeznawać dochody z tego tytułu w rubryce „wszelkich innych dochodów”.

Nie zupełnie rzecz tę w ten sposób pojęty niektóre Izby handlowe — przemysłowe, które od kandydatów próbowały żądać dowodów wykupionych patentów. Otóż byłoby to zupełnie novum, gdyby nawet kupcy mieli się pod tym względem legitymować dopełnieniem swoich obowiązków wobec Skarbu Państwa. Zupełnie nieuzasadnionym byłoby takie żądanie w stosunku do byłych kupców lub wogóle osób z poza tej sfery.

Zdaniem naszym punkt ciężkości rewizji powinien polegać na zwróceniu uwagi na walory etyczne i zawodowe, a tu już przedewszystkiem troskliwi o dobro sądownictwa sędziowie i wspomniany wyżej Związek powinien mieć głos decydujący.

## Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumerie S. FEDER, Sykstuska 7 i Kołomyjska 15a.

## „Romantyzm zniszczenia”.

„Czy można uważać za doświadczenie o praktycznej wartości przeżyte przez ludzkość wielkie nieszczęścia? Tak, o ile to są nieszczęścia żywiołowe. Wtedy cały geniusz twórczy, cały ananiasz wiedzy, energia społeczeństwa, pracują usilnie i rezultaty są owocne. Trzeba przypomnieć na przykład chociażby historię dżumy w czternastym wieku. O ile jednak przyczyny nieszczęść tkwią nie w żywiole, a jedynie w woli człowieka, to żadnych możliwości złagodzenia ich, nie mówiąc już o ich zniszczeniu, najwdoczniej nie ma. Wielkie nieszczęścia, zależne tylko od woli ludzi mogą być i są powtarzalne, zaraz po wymarciu pokoleń, które je przeżyło. Najlepszym do widzenia w tym wypadku posłużyć może wojna. O ostatniej wielkiej wojnie istnieje już cała ogromna literatura we wszystkich językach, z której pokolenie dzisiejsze może się w zupełności zorientować o odrębnych przed wojennym świecie i o krwawym szaleństwie, które ogarnęło cały glob: bezprawie, o którym mówiono przed wojną jedynie wobec tyłu okrucyństwo spustoszenia, które stało się następstwem wojny i jej bezpośredniego skutku — rewolucji. Niemniej jednak pokolenie powojenne zdaje się sądzić, że nowa wojna naprawi wszystko”.

Tego rodzaju refleksje nasuwała się wspaniałe prace naukowe paryskich „Poslednich Nowostiej”, organów emigracji rosyjskiej, p. Dioneo, w związku ze

świeżo wydaną w Anglii książką Banson „The Outbreak of War” — t. j. „Początek wojny”.

Książka Banson — to historyczna praca o pewnym jednak zabarwieniu lirycznym. Autor rozpamiętuje ciche czasy, tuż przed ogólnym wybuchem, a potem i początek wojny. Kontrast kilku dni jest wprost uderzający. W oczach Banson'a zaszły wypadki, które miarą swego ogromu i tragizmu i ze względu na znaczenie, mogą być zestawiane chyba tylko z faktem upadku rzymskiego Imperium.

Zdawało się, z początkiem lipca 1914 roku, że wszystko naokoło jest w pełni spokojne i nastrojone pokojowo. Banson, po powrocie do Anglii z Capri, gdzie spędził wypoczynek letni, ogarnęło uczucie i świadomość spokoju i zupełnie bezpieczeństwa, które wogóle, ochłowiło każdego Anglika po powrocie z kontynentu do ojczyzny. Największą trwogą ówczesną dla torysów był „straszliwi liberałowie”, będący przy władzy. Torysi oburzali się na Lloyd George'a, nazywali go „hersztem zbobów”, jednak raczej tylko dla formy, bo przecież wyjąwszy stare konserwatywne dąmy, wszyscy wiedzieli, że jakkolwiek „płomienny” są mowy „przeklętego małego Walijczyka”, to nie doprowadzą w Anglii do wybuchu pożaru. Nad Bałkańskim półwyspem w lipcu 1914 roku zbierały się chmury przed burzą jednak Bona była tak daleko od białych brze-

gów Albionu i panował tam taki spokój, że Banson, jak wszyscy zresztą, nie myślał o nadoziagających chmurach, odkładając na bok czytanie przy kawie gazetę. On, tak jak i wszyscy jego znajomi torysi interesował się żywo konfliktem protestanckiej północy z katolickim południem w Irlandji. Namietnie dyskutowano kwestję dostarczenia broni do Ulsteru. Niemcy zaopatrzyły wtedy ulsterskich konserwatystów w broń, w karabiny i działała dla walki z południowymi prowincjami. I przyjaciele Banson'a, torysi, właściciele ziemscy, sympatyzowali z Niemcami, właśnie za to.

Anglię zresztą „spisek ulsterski” i import broni interesował raczej tylko od strony teatralnej, a nowa armia, pod wodzą adwokata Carsona, była przecież tylko „operetkowym” epizodem. Czas był rzeczywiście spokojny. Na polach dojrzewał rzadki, co do swej obfitości urodzaj, nie było bezrobocia, dobrobyt panował, jak nigdy potem. Banson wpada w ton idyllicznych poetów z 18. wieku, kiedy opowiada o owym dobrobycie ludzi w kilka dni przed wojną, w tej wiosce w której mieszkał wówczas. Opisuje tonące w dzieknie winie demki robotników rolnych, brzęczące role pszczoł, młodzież robotnicza, spacerująca w dni świąteczne w ocienionych alejach, dzieci, pluskające w jeziorze, starszków się dzących przy piwie w wiejskiej tawernie. W niedzielę parafianie tłumnie zbierali się, by posłuchać pastora, a tymczasem w domu przygotowywano im rostbeef i pudding.

Przeszło tylko dziewiętnaście lat od owej chwili, a przecież idylliczny obrazek naszkicowany przez Banson'a, wy-daje się dziś bodaj, czy nie należą-cym historycznie do złotego wieku. W parę dni potem, po idylli nastąpiła wielka wojna. I wszystko uległo nagłej zmianie.

Niektóre państwa przestały istnieć — inne przeszły proces regeneracji. Zmianie uległy również prawa jednostki i wolność osobista. Minęło 15 lat, od chwili zakończenia wojny pokole-niu, a oto wyrosło po wojnie pokole-nie, nie pamiętające wyglądu ziemi przed wojną, zaledwie przypominające sobie uporne lata 1914—1918, wy-głasza pochwałę wojny. Wojnę przy-gołowują Niemcy. Ich polityczni wod-zowie uważają, że Niemcy nie mają nic do stracenia, ale że przeciwnie, mogą wygrać i zdobyć wszystko. Za dwa lata zaistnieje w Niemczech 200-tysięczna armia. Wydawałoby się, że to mało. Tak, tak tylko się wydaje. W jej ręku będą nowe, kolosalne środki zniszczenia. Za rok powstana tam jeszcze doskonałej zorganizowane fa-bryki, produkujące nowe, nieznane do tychczas środki eksterminacji. Ile razy kanclerz Rzeszy mówi o pokoju, tyle razy jego towarzysze polityczni usmie-chają się zagadkowo...

Jak widać miniona groza wojenna nie napawa już lekkim młodego niemieckiego pokolenia. Pokolenie to widzi tylko romantyzm zniszczenia ludzkości. (—lkh—).

# Walka z brzydotą i starzeniem się.

Żyjemy w niezwykle ciężkich czasach. Aby w nich się ostać, iść na przód i pokonywać piętrzące się przeciwności, trzeba być młodym duchem i ciałem. Dlatego dążenie do zdobycia, czy utrzymania w sobie sił młodzieńczej i młodzieńczej piękności występuje w obecnych czasach tak silnie. Do urzeczywistnienia tych pragnień zebrała się cała falanga badaczy, ułożonych i lekarzy.

Wewnętrzne odmłodzenie, dokonywane przez Steinacha, Woronowa i innych zapomocą operacji, jest dla przeciętnego śmiertelnika trudno dostępne. Takie odmładzanie pochłania fantasty czne wprost sumy.

Przyjęły się jednak inne sposoby od mładzania a mianowicie umiarkowane życie, ograniczenie w jedzeniu, używaniu alkoholu i paleniu tytoniu, dostatecznej ilości snu i przechadzek na świeżym powietrzu. Ze trening taki okazał się skutecznym widzimy po smu kitych kształtach kobiet dzisiejszych. Sprzyja temu także równa moda, tak dla matrony, jak młodej panienki, która zaciera wszelkie różnice wieku.

Jedynym wskaźnikiem starzenia się, to tylko twarz. Pierwsze zmarszczki i utratę cery zaciera puder i szminka, zresztą używane. Ale z biegiem lat, przy różnych kłopotach i cierpieniach, wytwarzają się takie „wady kosmetyczne“ na twarzy i szyi, że nie zatrza ich nic. Na zmarszczki i brzoźdy głębokie nie pomoże ani kąpiel parowa, ani masaż, ani krem, choćby najwięcej zachwalany. Raunek wtedy jedyny u lekarza specjalisty.

Przed dziesięciu może laty zastosowywano przy wygładzaniu twarzy za strzyki z parafiny, wynalazek jednego z wiedeńskich lekarzy, który orobił sam podobno bardzo smutne doświadczenia pod tym względem, i musiał swego sposobu odmładzania poniechać copredzi.

Dzisiaj zajął jego miejsce chirurg „chirurg kosmetyczny“, „le chirurgien esthetique“, jak go Francuzi nazywają. Niewiele lekarzy nadaje się do tych celów, tylko niewielu, a i w nich musi płynąć krew artysty, musza posiadać twórczą siłę rzeźbiarza, delikatne wyuczucie w koniuszkach palców i zdolność nadzwyczajnego chirurga.

Jest to metoda tak niezwykle prosta, że dziwić się należy, iż oddawna nie jest w użyciu. Wypraża się poprostu skórę, wycina w miejscu niewidocznym zbytek kawałek i zaszywa delikatnie. Cała operacja nie trwa więcej jak pół godziny, jest mało bolesna i nie kosztuje wiele więcej niż... wyrwanie zęba.

Najwięcej zabiegów wymaga plastyka nosa i uszu.

Tutaj należy poprawiać nieraz straszne błędy natury — zmniejszyć olbrzymi nos, zapadły wzniesić, krzywy wyprostować, „haczyk“ przypilnować, zbyt szeroki nos zwężyć. Odstające uszy przyciąga się do głowy po wycięciu kawałka skóry, niekształtnym nadaje się dobrą formę i t. p.

Jak wiadomo nie tylko twarz naprawiają w ten sposób ale i kark, piersi i nogi. Operacja nóg, — mowa tu o nogach za grubych — jest mało polecenia godna, bo po pierwsze niema sposobu ukrycia blizny, a powtóre błąd taki polega zazwyczaj na chorobie gruczołów, które po operacji pracują dalej i niebawem zacieraają pozorny rezultat.

Zadanie „chirurgów kosmetycznych“ jest wielkie, oni odmładzają i upiększają człowieka, przywracają mu siły żywotne i dodają nowej ochoty do życia.

Pewna dama, ceniona kierowniczka instytutu piękności, miała być zwolniona z posady, bo twarz jej coraz więcej wykazywała śladów starości.

dla której nawet masaż okazały się już bezskuteczne. A że osoba ta powinna być chodzącą reklamą dla instytutu i być oczywistym dowodem, że ludzie nie starzeją się, poddając się różnym zabiegom kosmetycznym, więc chciano się jej pozbyć. Zrozpaczona idzie do chirurga - plastyka, który jej pomógł w krótkim czasie. Dzięki temu nie straciła posady i patrzy śmiało w przyszłość.

Pewna znana deklamatorka zagraniczna jest nieszczęśliwa, bo na twarzy jej pojawiły się głębokie brzoźdy, skutkiem silnej mimiki. Lęka się, że niebawem stanie się brzydka, że nikt jej nie będzie chciał słuchać. Na szczęście dowiedziała się o kosmetycznym chirurgu, który jej twarz wygładził.

Pewien chłopiec był nieszczęśliwy przez cały czas szkolny z powodu

swych odstających uszu, które dawały kolegom powód do niemiłych uwag i żartów. Kiedy skończył lat 16 (operacje we wczesnym wieku są niewskazane!), kazali go rodzice zoperować. Odtąd nabrał normalnego wyglądu i stał się zupełnie innym chłopcem, odżył i nabrał pewności siebie.

Życie wykazuje, że jeśli ludzie poddają się takim zabiegom kosmetyczno-chirurgicznym, to często nie czynią tego z próżności.

Świadczy o tem chyba to, że jedna czwarta wszystkich pacjentów, to mężczyźni - aktorzy, śpiewacy, dyrygenci, wogóle ludzie biorący czynny udział w życiu publicznym, których dobry wygląd wpływa dodatnio na ich powodzenie.

## Ludzie w szarych ubraniach.

Przed rokiem widziałem w jednym z lwowskich kin amerykański film: „Szary dom“; wyszedłem z kina z nie smakiem; film popsuł mi na pewien czas humor i sprowadził przygnębienie. — Na ekranie działa się straszne historie; więźniów katowano w mrocznych „mordowniach“, dreczono głodem, odnoszono się do nich jak do dzikich zwierząt, które każdej chwili gotowe są do zaciętej walki o wolność. Naturalnie zawraczał potem suchym trzaskiem karabin maszynowy i polala się krew. — Podobno często leje się krew w amerykańskich więzieniach.

Niedawno miałem sposobność zobaczyć prawdziwy szary dom — lwowskie „Brzydki“. — Nie wszystkim pewnie wiadomo, że w mieście naszym żyją ludzie, którzy potrafiли zważyć ów konwenansowy frazes: „Jesteśmy ludźmi uczciwymi, z wstęch miar godnymi uszanowania, więc nie godzi się nam troszczyć o przestępców, którzy z własnej winy dostali się za kraty więzienia“. — A jednak tacy ludzie istnieją. — Odwiedzają „brzydkiarzy“ — rozmawiają z nimi, wygłaszają dla nich pouczające odczyty, uczą pisać i czytać ludzi, których często ciemnota i bieda zawiodły do więzienia. — Władze więzienne prace tę przyjmują z wdzięcznością i z radością witają w schludnej sali szkolnej więzienia ludzi dobrej woli, którzy zupełnie bezinteresownie opiekują się więźniami. A ludzi tych jest coraz więcej: przychodzą profesorowie, ludzie z dyplomami naukowymi, akademicy. — Więźniowie mają swój teatrzyk amatorski; reżyserem jest młoda studentka filozofii. Radio i latarnia magiczna do pełniają reszty.

Więźniów wprowadza do sali strażnik w czapce o służbowo spuszczoneym pasku pod brodą; wchodzi dwójkami w szarych więziennych ubraniach — starają się iść możliwie cicho, ale grube podeszwy butów głucho

walą o kamienną posadzkę. Z ukrytym zaciekawieniem przyglądam się twarzom więźniów; są szare i smutne — twarze wybitnie inteligentne i typowe oblicza przestępców. — Patrzą na mnie oczy złe, kpiące, zacięte, czy bezmyślnie zdumione i oczy smutne, łagodne ale jakże bardzo tragiczne. — Więźniowie siedzą w ławkach. Wykładca mówi im o Pomorzu i o Gdyni. Słuchają ze zwrastającym zainteresowaniem, robiąc szeptem uwagi niekroć latarnia magiczna jasnym snopem światła rzuca na białą ścianę barwne ryciny miast lub morza.

Po wykładzie przedstawienie; gra amatorski zespół więźniów. Mężczyźni w rolach kobiet i mężczyźni. Grają „Próbę Generała“ Raorta. Widzowie głośnie brawami reagują w wesejszych momentach komedii; śmieją się wesoło i szczerze. Śmiech ten niepokoi mnie; nie myślałem, aby mógł się śmiać człowiek pozbawiony wolności. Wywołują aktorów. Oklaski i brawa zupełnie jak na przedstawieniu wolnych ludzi. Starszy, poważny więzień przemawia ze sceny; ze łzami w oczach dziękuję reżyserce za ofiarną pracę i władzom więziennym za pozwolenie odegrania sztuki. — Będziemy się starali — mówi — wpłynąć na resztę więźniów, aby zawsze zachowywali się nienagannie.

Więźniowie wychodzą — na korytarzu ustawiają się w dwuszerę. Twarze znów stają się obojętne, smutne i prawie tak szare, jak więziennne ubrania.

Wyprowadza mnie strażnik. — Chwy tam za klamkę; choć otworzyć drzwi — Ho, ho, zamknięte panie! — Człowiek wolny zapomina, że mimo wszystko jest w więzieniu. Oddaje legitymację wręczoną mi przy wejściu — Wychodzę na ulicę — słyszę jeszcze trzask zamykania bramy szarego domu.

Zdzisław Kunstman.

## Śp. dr. Włodzimierz Kozicki.

Brzeżany, 27 grudnia.

We wtorek 26 grudnia odbył się pogrzeb zmarłego w naszym mieście dr. Włodzimierza Kozickiego, em. prezesa sądu.

Ś. p. dr. Kozicki był bezwzględny wyznawcą haseł i ideologii Marszałka Piłsudskiego. Wraz ze swoją cenioną i szanowaną małżonką, znaną działaczką społeczną, propagował wszędzie idee Marszałka. Dla swoich zalet cieszył się ś. p. Zmarły wielką sympatią wszystkich mieszkańców, toteż liczne rzesze społeczeństwa z żalem i smutkiem odprowadzały zwłoki ś. p. Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pani Kozicka, prezesowa ZPOK, przenosi się za kilka dni do Sulejówka, do siostry p. Moraczewskiej. Brzeżany straca temsamem niepospolitą pracowniczkę na terenie życia społecznego.

Prof. Joachim Schleicher.

## Interesująca książka.

Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologii.

Niedawno temu okazała się nakładem Biblioteki Polskiej w Warszawie rozprawa dr. Rafała Lemkina podprokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie p. t. „Sędzia w obliczu nowoczesnego prawa karnego i kryminologii“, z którą winien się każdy sędzia kamry bliżej zaznajomić. Autor wychodzi z założenia, że osoba sędziego staje się w dobie nowoczesnego prawa karnego, wprost regulatorem życia społecznego, w walce z chorobą ogólnie społeczną, którą stanowi przestępczość. Nowoczesne ustawodawstwo karne, a wślad za niem nasz kodeks karny z roku 1932, odstępuje od kazuistycznego sposobu ujęcia stanów faktycznych skłaniających się ku syntetycznej formie ujęcia istotnych cech przestępstwa, czem stwarza szerokie pole dla wzrostu władzy sędziowskiej, która zdaniem autora przelastcza się we władzę współustawodawcy. Toteż niezmiernie doniosłą rolę odgrywa udział sędziego przy interpretacji nowoczesnego prawa karnego, którego poszczególne przepisy zbudowane są na zasadach teleologicznych. Przy wykładni poszczególnej normy, sędzia powinien ustalić jej cel, kierując się obok logiki prawniczej, względami polityki kryminalnej.

Sędzia przy budowie podstaw orzeczonego wyroku winien zważyć, że przedmiotem orzeczonego wyroku nie ma być przestępstwo jako takie, lecz osoba przestępcy. Subiektywizacja prawa karnego, usiłowanie zgłębienia psychiki sprawcy, doprowadziło w rezultacie do tego, że do prawa karnego wkroczył żywy człowiek. Cechujący nasz kodeks, proces personifikowania nakłada na sędziego obowiązek wszechstronnego poznania człowieka przestępcy w toku postępowania sądowego. Słusznie więc autor domaga się od sędziego nie tylko głębokiej znajomości prawa karnego, ale także wszelkich pokrewnych nauk, jak medycyny sądowej, polityki kryminalnej, znajomości ostatnich zdobyczy z dziedziny badań antropologicznych, kryminalno-biologicznych, o postępach endogennych, egzogenntych i t. p. Przy znajomości tych wszystkich pokrewnych dziedzin, wymierzona kara odpowie zadaniom celowej prewencji.

W związku z tem, wysuwa się na pierwszy plan zagadnienie specjalizacji sędziego karnego, zgodnie z przyjętą na kongresach międzynarodowych Penitencjarnych w Londynie w 1925 r. i Zrzeszenia Prawa Karnego ostatnio odbytego w Palermo w kwietniu b. r. rezolucją normującą szczegółowo kierunek wspomnianej specjalizacji. Autor przytacza program zawodowego przygotowania sędziów karnych, który po za przygotowaniem ściśle prawniczym obciążać by miał technikę ekspertryzacji sądowej i te nauki, na których przeważnie ekspertryza sądowa się opiera, jak: grafologia, daktyloskopia, chemia, medycyna sądowa i t. p. Specjalizacja ta, obciążać by miała wszystkich począwszy już od sędziów grodzkich, aż do sędziów Sądu Najwyższego.

Obok przygotowania zawodowego wymagane są od sędziego osobistych walorów zgodnie z przyjętą jeszcze przez Poincarego tezą, że „ustawa jest martwa, a żywy — jest sędzia“.

„Ciernisty i cieżki jest zawód sędziego karnego — kończy autor swe cenne wywody. Koniecznym jednak i najważniejszym może wrogiem jest, by na fotelu sędziowskim zasiadał żywy człowiek, aby pod tągą było żywe czujące serce“, bo tylko „pectus facit iuris consultum“.

Henryk Fisch.

## Kradzież mieszkaniowa.

Z przedpokoju mieszkania posła prof. Domaszewicza przy ul. Ossolińskich 11 jacyś nieznani złodzieje skradli w dniu wczorajszym dwa futra, wartości około 1.000 zł.

## Loterja kolejowa — która w Polsce cieszyłaby się też popularnością.

Na pomysł poprawienia wpływów i ożywienia ruchu pasażerskiego wpadł zarząd kolei austriackich. Zorganizował on, za zgodą austriackiego ministerstwa skarbu, loterię na bilety kolejowe. Do rozsprzedaży przeznaczono 500.000 losów, w cenie po 1.5 szylinga za los. Wygrane stanowią różne bilety kolejowe, ujęte w 15 grup jako to: bilety roczne, miesięczne, okresowe, przygodne do 2400 km., wyściskowe, jednorazowe dla 1, 2 lub 3 osób na dowolną odległość itp. Część większych wygranych przewiduje prawo przerw podróży na przeciąg 8, 15 i 30 dni, niektóre dają nawet prawo korzystania z wybranego przez siebie hotelu w dowolnej miejscowości.

## DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupulacy w perfumerjach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

**CELLON na ABAZURY poleca O. T. WINKLEJA SYN, Lwów, Rynek 28. Telefon 19-96.**

## Kronika stanisławowska.

### Nowe zespoły konkursowe Przysp. Rolniczego.

W związku z zakończeniem prac P. R. za rok 1933, zostały już zorganizowane nowe zespoły konkursowe Przysposobienia Rolniczego w 12 oddziałach Zw. Strzeleckiego na terenie tego powiatu. Zespoły P. R. powstały w miejscowościach: Meducha, Kończaki stare, Jezłówek, Marjampol, Chorostków, św. Stanisław, Komarów, Jezupol, Pobereże, Drohomirzany, Uhorniki kolonia i Tyśmieniczany. — Ogółem w pracach

Przysposobienia Rolniczego weźmie w r. 1934 udział 155 strzelców.

Dla przygotowania młodzieży strzeleckiej do należytego wykonania prac w Przysposobieniu Rolniczym odbyły się w ub. tygodniu we wszystkich oddziałach Związku Strzeleckiego w pow. stanisławowskim 1-dniowe kursy gospodarcze, prowadzone przez instruktorów rolnych: T. Mielnicza i Cz. Bielca.

### Zebranie organacyjne Związku Żydowskiej Inteligencji Pracującej.

Onegdaj odbyło się w sali Rady Powiatowej w Stanisławowie zebranie organizacyjne Związku Żyd. Inteligencji Pracującej. Zebraniu przewodniczył dr. Jerzy Rosenbaum, wzięli w niem zaś udział delegaci Zarządu Głównego Tow. pp. Brandstätter, Fischer, mgr. Horoszewski, inż. Pordes i dr. Thieberg. Po dłuższej dyskusji postanowiono założyć Koło w Stanisławowie,

przyczem wybrano Komitet organizacyjny, w skład którego weszli pp.: radca Fried. dr. Graner, dyr. Margulies i dr. Rosenbaum (członkowie prezydium) oraz pp. Arnoldów inż. dr. Goldenberg, Haskler, dr. Kalmus, inż. Krausz, prof. Planer, mgr. Reitman, red. dr. Silberbach, inż. Turyn i dr. Wilder jako członkowie komitetu.

### Z życia Stow. Absolwentów Szkoły Handlowej.

Jak to już donosiliśmy, powstało w Stanisławowie w ub. miesiącu Stowarzyszenie Absolwentów Szkoły Handlowej. Nowopowstałe Stowarzyszenie rozwija intensywną pracę propagandową dla spopularyzowania swej placówki oraz werbowania nowych członków. Co tygodnia odbywają się w świetlicy Szkoły Handlowej zebrania koleżeńskie, wypełniane dysku-

sjami o sprawach Stow., aktualnymi referatami, audycjami radiowymi lub zabawą towarzyską, które członkowie Stow. obok korzyści naukowych pozwalają spędzić czas w gronie kolegów i koleżanek.

W sobotę 6 stycznia o godz. 17 urządził Stow. w świetlicy (ul. Lipowa 5) oplatek koleżeński, połączony z zabawą towarzyską o bardzo urozmaiconym programie.

### Racjonalna oszczędność.

Najbardziej posunięta oszczędność w biurach i urzędach ostatnio napotkała na bardzo ważną nowość, pozwalającą poważnie okroić wydatki na pozornie mało znaczącą rzecz, a jednak pochłaniającą pewną kwotę, mianowicie na bibułę do wycierania atramentu.

Pojawiły się w handlu bardzo estetyczne, praktyczne, zastosowane do wszelkich biurek, nader oszczędne w użyciu suszki „Ovalo”.

Bibuła jest mechanicznie nawijana, ściśle przyległa i zostaje zużyta do ostatniego kawałka, bez marnowania najmniejszej partii cząstki, co ma miejsce w dotychczasowych suszkach. Nadwyróżnia prostą konstrukcją w zmianie bibuły, wysoki gatunek papieru oraz cena całej suszki niższa, niż koszt samej tylko bibuły, które wróżyć temu światowo opatentowanemu wynalazkowi „Ovalo” kolosalne wzięcie. SS.

#### TEATR IM. MONIUSZKI.

Czwartek, 28 grudnia, godz. 20: „Gdybym chciała” (ceny popularne).

Piątek, 29 b. m., godz. 20: „Ułani ks. Józefa” (ceny popularne).

Sobota, 30 b. m., godz. 3:30: „Baśń o cudnej królownie i 7 karzełkach” (premiera).

Sobota, 30 b. m., godz. 20: „Awantura w raju” (premiera).

#### KINOTEATRY.

BELLONA: „Eskadra straceńców”.

OLIMJA: „Dziwny dom” (Borys Karłof).

TON: „Noc w Kairze” (R. Novarro).

URANIA: „Szpieg w masce” (Ordnówna).

WARSZAWA: „12 krzesel” (Burian, Dymsha, Pogorzelska).

P. wojewoda stanisławowski Zygmunt Jagodziński zamiast życzeń noworocznych złożył na cele Polskiego Białego Krzyża i budowę Domu Strzelecko - legionowego w Stanisławowie kwotę 50 zł.

Wigilia w policji. Stow. „Rodzina Policyjna” urządziło w niedzielę w własnej świetlicy dla posterunkowych - kawalerów wigilię — którą zaszczylił swoim udziałem pp. wojewoda Jagodziński, naczw. wydz. bezp. Sambor, zast. starosty dr. Dembowski i wszyscy oficerowie korpusu P. P. Uroczystość wigilijna przeciągnęła się w serdecznym nastroju do późnych godzin wieczornych.

Kompania narciarska Zw. Strzel. Komen. da Pow. Zw. Strzel. Stanisławów organizuje w najbliższym czasie kompanię narciarską, która przechodzić będzie treningi w biegach płaskich, zjazdowych i skokach. Kurs zakończony zostanie zawodami w Cieżowie, przyczem skoki odbędą się na miejscowej skoczni Związku Strzeleckiego. Skocznia ta pozwala na osiągnięcie około 20-metrowych skoków.

## DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumeriach

S. FEDERA

Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.

Kto w to wątpi raczy się przekonać.

## Program radiowy.

Czwartek, 28 grudnia.  
Lwów, (381). Godz. 7—7:55: Audycja poranna. 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: 11:40: Codz. przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astrofizycznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Wesoła muzyka z płyt. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteor. 12:38: Trans. z Warszawy. II. Symfonia D-dur Brahmsa (płyty). 13:15—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Godzina muzyki lekkiej w wyk. ork. jazzowej teatru „Cyganeria”, pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego z udziałem Mary Dydur - Zakuskiej (śpiew). Przy fortepianie Ludwik Urstein. 16:40: Trans. z Warszawy. „Humor to zdrowie” — wygl. Anna Fudakowska. 16:55: Muzyka z płyt. 17:05: Trans. z Warszawy. „O muzyce lotewskiej” — opowie p. Władysława Burka. 17:20: Trans. z Warszawy. Recital fortep. nowy Paula Schuberta. 17:50: Lwowski

biuletyn turystyczny Dyrekcji Kolejowej. 18: Trans. z Wilna. „15 lat w wyzwolonym Wilnie” — wygl. p. Witold Hulewicz. 18:20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko „Dzwony” p/g Dickensa. 19: Odczytanie programu na dzień następny. „Silva Rerum” i repertuar teatrów. 19:10: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 19:40: Komunikat śniegowy ze Lwowa. 19:43: Trans. ze wszystkich stacji: komunikat śniegowy. 19:45: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Radzisław Peter (tenor), przy fortepianie prof. Jerzy Lejfeld. 21: Trans. z Warszawy. Skrzyżnica pocztowa techniczna, korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21:15: Trans. z Warszawy: Dławy ciąg koncertu. 22: Retransmisja ze stacji zagranicznych. 22:20: Tr. z Warszawy Komunikaty. 22:25: Audycja wesoła. 23:25—24: Retransmisja ze stacji zagranicznych.

## Wadomości sportowe.

### Z KIM SPOTKA SIĘ LWÓW W HOKEJU?

Jak się dowiadujemy, Lw. Okr. Związek Hokeja na Lodzie prowadzi pertraktacje celem ustalenia terminów spotkań reprezentacji Lwowa z Kra-

kowem, Śląskiem i Czeraniowcami. — Warszawa na zaproszenie dotychczas nie odpowiedziała. — Jak donoszą pisma krakowskie, projektowane jest spotkanie Lwów—Krynica. Oficjalnego za prośbami Krynicy LOZHL jeszcze nie otrzymał. — Jeżeli więc warunki atmosferyczne dopiszą, będą nasi zawodnicy mieli bardzo pracowity sezon.

### ZWYCIĘSTWO UKRAINY W TARNOPOLU.

Zespół hokejowy lwowskiej Ukrainy pokonał w Tarnopolu miejscową drużynę Kresy w stosunku 3:0.

### ROBOTNICZY ŁÓDZI POKONALI PIŁKARZY GDAŃSKA.

W pierwszy dzień świąt Boż. Nar. odbył się w Gdańsku międzymiastowy piłkarski mecz robotniczy Gdańsk—Łódź. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 4:0 (4:0).

### ZA PRZEMYT ZAPALNICZEK.

Pod zarzutem przemycania zapalniczek został przytrzymany na stacji kolejowej w Stanisławowie 20-letni uczeń szkoły technicznej we Lwowie Eugeniusz Iwaszuk, zamieszkały przy ul. Żadwórzeńskiej 6. Podczas rewizji znaleziono u niego 5 zapalniczek przemycanych z Niemiec.



## Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej TYLKO w perfumeriach

**S. FEDERA**

Lwów, Sykstuska 7. — Kopernika 15a.

### OTWARCIE RUCHU KOLEJOWEGO WOROCHA—FORESZCZENKA.

Od pięciu lat toczy się sprawa przewozu turystów kolejkami wąskotorowymi w górach.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta została definitywnie załatwiona i to w ten sposób, że turyści będą mogli korzystać z kolejki na trasie Worochta - Foreszczenka, a ruch osobowy rozpoczął się już 24 b. m.

### ZAKOŃCZENIE KURSU GOTOWANIA.

Z Horodenki piszą nam:

Dnia 19 grudnia odbyło się w Korniówce tuł. powiatu uroczyste zakończenie 10-dniowego kursu gotowania dla gospodyń wiejskich, który w tym roku jest już piątym z rzędu na terenie powiatu. W uroczystości wziął udział starosta powiatowy p. Edward Skrzyński oraz prezes „Silskiego Gospodara” inż. Józef Tarantiuk wraz z gośćmi z Horodenki.

### SUKCES ARTYSTY STANISŁAWOWSKIEGO.

Prof. Geza Rozmus, którego prace miał sposobność Stanisławów po raz pierwszy oglądać na wystawie, urządzonej podczas „Dni Ziemi Stanisławowskiej” przez tuł. Związek artystów-plastyków, wystawił obecnie w „Zachęcie” w Warszawie swój obraz p. t. „Ukrzyżowanie”, który stał się przedmiotem zainteresowania zarówno fachowców jak i publiczności, gromadzącej się licznie przed nowym ujęciem tematu, zdawałoby się zupełnie wykorzystanego.

### SYPIALNIE :: JADALNIE :: POKOJE MĘSKIE

oraz WSZELKIE MEBLE na zamówienie wedle najnowszych wzorów wyłącznie z własnej wytwórni wykonuje i poleca tanio

**EDWARD KLEBAN**

LWÓW, SOBIESKIEGO 3. TEL. 70-45. 1861

## Posąg Kościuszki, który przetrwał czasy zaboru rosyjsk.



Lódź posiada, poza nowym pomnikiem Kościuszki na placu Wolności, odsłoniętym w r. 1931, jeszcze jeden pomnik czek Wodza Insurekcji. Historia tego pomnika, od postawienia którego miła właśnie lat 30, jest dość niezwykła. W r. 1902 ojciec dzisiejszego właściciela domu p. Bolesława Szyłkego, zwrócił się do władz rosyjskich o zatwierdzenie budowy domu. W planach przewidziano dla upiększenia domu postawienie w niszy na wysokości I piętra nic niemówiącej figurki. P. Szyłke ozdobił dom figura Tadeusza Kościuszki. Władza, poinformowana przez kogoś „usłużnego”, nakazała usunąć figurę. Usunięciu przeciwstawił się właściciel domu i przy pomocy grubszej łapówki zatuszował sprawę. Figura Kościuszki pozostała i dotąd zdobi fronton domu.

## Zapisujcie się na członków LOPP.

## Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 grudnia. (Sz)

Dewizy (transakcje):

Berlin 212.33, Belgia 123.70, Holandia 357.75, Londyn 23.10, N. Jork czeki 5.68'50, N. Jork kabel 5.69'50, Paryż 34.87, Praga 26.43, Szwajcaria 172.10, Gdańsk 173.23, Sztokholm 150.40, Włochy 46.75.

Papiery procentowe:

3 prc. pożyczka budowlana 38.80—39, 7 prc. pożyczka stabilizacyjna 55.38—56—55.88, 4 prc. pożyczka inwestycyjna 105, 4 prc. pożyczka inwestycyjna 108, 4 prc. państw. pożyczka premi. dolarowa 49.75—49.80 Bank Polski 82.75.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

27 grudnia 1933.

Dolar poza Giełdą zł. 5.62—5.59 przy słabej tendencji. Brak zainteresowania.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Przy stosunkowo niewielkich obrotach większe zainteresowanie pszenicą, która nieco zwyżkuje w cenie. Również jęczmień, hreczka i otręby pszenne awansowały w cenie. Natomiast owies, otręby żytnie i jęczmień zniżują w cenie.

## Notowania wów. giełdy zbożowej z dnia 27 grudnia.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska	18.—	18.25
pszenica zbiorowa	16.75	17.—
żyto jednolite	13.75	14.—
żyto zbiorowe	13.—	13.25
jęczmień browarowy	—	—
przemiałowy	10.25	10.50
owies dworski	9.25	9.50
owies dworski niezadesz.	10.50	10.75
zbiorowy	7.50	8.—
kukurudza krajowa	—	—

  

Za 100 kg. loco wagon Lwów tower prowieniencki woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska	19.25	19.50
zbiorowa	18.—	18.25
żyto jednolite	15.—	15.50
zbiorowe	—	—
jęczmień przemiałowy	11.25	11.50
owies dworski niezadesz.	11.50	11.75
mąka pszenna luksusowa	36.—	38.—
mąka pszenna 50%	31.—	36.—
mąka pszenna 60%	32.50	34.50
mąka żytnia 55%	26.—	26.50
mąka żytnia 65%	24.50	25.—
mąka żytnia siatkowa	15.—	16.—
otręby żytnie	7.50	7.75
otręby pszenne	8.50	9.—

## Reklama amerykańska.



W okresie przedświątecznym firmy amerykańskie prześcigają się w pomysłach reklamowych. Oto reklama jednego z przedsiębiorstw — olbrzymia kukła — bałonowa, której pojawienie się na ulicach Nowego Jorku wzbudziło niebywałą sensację.

## OGŁOSZENIA

### 5 POKOJOWE MIESZKANIE

2 balkony, 10 okien, front, l. p. Gródecka 39 zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Gródecka 109, Parnes. 2505

### TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Otomany 30" — Kanapki rozkładane 30" — Wkłady druciane 18" — Materace 3 pokojowe 18" — Włosienne 40" — Łóżka kuchenne 8" — stol. wełn. — siatki mosiężne 50" —

Fabryka ZAKS Lindego 6.  
Telefon 79-99. 2102

Kompletne sypialnie, jadalnie salonowe, kuchenne oraz pojedyncze części, Tapczany nowoczesne i meble tapicerowane w wielkim wyborze poleca najtaniej

### STEIL Kazimierzowska 28.

UWAGA: Przejmujemy osobom godnym zaufania. 2441

### DO DOBRZE PROSPERUJĄCEGO

i solidnego handlu potrzebny spólnik z gotówką 30.000 do realizacji gotówkowych. Perspektywy świetne. Zgłoszenia do Administracji pod „Uczciwość”. 2499

### UNIEWAŻNIAM

legitymację Kasy Chorych. — Jan Józef Szczepaniak. 2502

Urząd Wojewódzki Lwowski.  
L. AC. 5/342/1933.

We Lwowie, dnia 22 grudnia 1933 r.

## Ogłoszenie.

Artur Stanisław (2 im.) Nasadnik, syn Karola i Marii z Dürflów, kapitan 19 p. p. „O. L.” urodzony 2/X 1894 w Zosiej Woli, zamieszkały w Sokalu, Tadeusz Jan Lysakowski, syn Jadwigi Lysakowskiej, urodzony 15/VI 1926 w Zaskowie, zamieszkały w Zimnej Wodzie, Dr. Posament Zygyryd, syn Kelnana i Sali z Schönów, urodzony we Lwowie 26/IV 1896, lekarz dentysta, zamieszkały we Lwowie, i Zygmunt Włodzimierz Budny-Wiśniowiecki, urodzony we Lwowie dnia 2/V 1906, syn Eugenji Budnej, student praw, zamieszkały we Lwowie — wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych, a to: Nasadnik na Nasadnik-Turski, Lysakowski na Waśniewski, Posament na Chuwis i Budny-Wiśniowiecki na Wiśniowiecki.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 roku Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się.

2501

Za Wojewodę:  
Krechowiecki w. r.  
Rada wojewódzki.

## EDWARD PEISSON. 34 NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”

OPOWIEŚC ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Rozmowa Gerarda i Herwika trwała nadal. Davies dosłyszał jakiś trzeci głos, którego narazie nie mógł utożsamić. Zawołał więc:

— Gerard!

Trzeci oficer przebył szybko parę metrów przestrzeni dzielącej dyżurkę od salki map.

— Panie kapitanie?

— Kto tam jest?

— Naczelnik telegrafista chce mówić z panem kapitanem.

— Dobrze. Niech wejdzie. Jak tam na dworze Gerard?

— Jasno jeszcze panie kapitanie, lecz wilgotno.

Davies odrzucił koc i powstał z kanapy. Koniec wypoczynku. Zdjął z wiązki płaszcz, ubrał się i włożył czapkę. Kiedy się odwrócił radiotelegrafista stał już przed nim. Był to człowiek trzydziestoletni, barczysty, o zamkniętej, skrytej twarzy, ten sam, który w kantine opowiadał o tragicznym zniknięciu swego brata. Dramat ten wyrył na nim głębokie piętno. Davies znał go i miał dlań wiele sympatii, traktując go po przyjacielsku.

— Cóż tam nowego naczelniku, zapytał go?

— Depesza, panie kapitanie. Chciałem ją panu wręczyć osobiście i bezzwłocznie.

Davies wziął z jego rąk papier, rozłożył go i odczytał. Parę sekund trwał w milczeniu, poczem rzekł:

— Dobrze pan zrobił.

— Mogę się natychmiast połączyć z Cap Race i zdobyć potwierdzenie, jest to kwestja paru chwil.

— Dobrze. Zaraz zawiaduję u pana na posterunku.

Pozostawszy sam, Davies rzucił okiem na dyżurkę i na tę część mostku, która mógł stąd dojrzeć. Wszyscy ludzie byli na swych stanowiskach, stali tam w milczeniu. Zaciągnął portjerę maskującą drzwi, żeby być zupełnie sam, rozłożył papier na stole i odczytał raz jeszcze. Cap Race sygnałizował, że położenie wszystkich trzech gór lodowych, tak zwanych „icebergów” zostało ustalone we wtorek o godzinie 12-ej, a mianowicie: pod G 41°21' W i L 47°28' N. G. 41°15' W i L 47°25' N. W. i L. 47°25' - G 42°33' W i L 48°15' N.

Papier z nagłówkiem Kompanii Okrętowej leżał na mapie, ponad ławicą Nowej Ziemi i linia zakreślona ołówkiem, łącząca przyrządek Clear z Nowym Jorkiem. Davies zbył dobrze znał tę trasę, żeby potrzebować wyliczać jakie jest położenie lodowców na mapie. Znajdowały się obecnie na północ od ich drogi.

„Tak było przed dwunastu godzinami, zauważył sam do siebie, lecz gdzie są w chwili obecnej?” Zgniół papier w kulkę i wsadził go w tym stanie do kieszeni; poczem wielkimi krokami, zrywając niemal po drodze portjere, przeszedł przez dyżurkę i pomost. Majtkowie i Herwick zwrócili głowy w jego kierunku, lecz on nie zauważył tego. Nie spostrzegł nawet, gdy się znalazł wśród wilgoci nocnej, na otwartym powietrzu; czuł jak od wewnątrz rozpała się w nim płomień. Nie patrzył nawet, gdzie stąpa. Inna zgola sprawa zaprzatała całkowicie jego umysł. Mgła! Gdyby się miało przed sobą tylko kutry rybackie, jako ewentualne przeszkody, to przepłynięcie mglistej zapory byłoby dziecinna zabawką, lecz jakże inaczej wygląda to teraz, gdy trzy lodowce czyhają na szlaku na Gwiazdę Mórz, grożąc zmiążdżeniem olbrzymiego okrętu. „Davies, Jan jeden zdoła...” Przeklęty Jorgan — zaklął głośno kapitan, — ten osioł śpi teraz spokojnie, tam na lądzie, podczas gdy...

Posterunek radiotelegrafu znajdował się tuż za kabinami oficerskimi i jedne z jego drzwi wychodziły na okrężną galerię mostku. Davies niepotrzebował pukać do drzwi, stały otworem. Wszedł więc i stanął koło aparatu. Pomimo uprzejmych zaproszeń, żeby spoczął na podsuwanym krzeselku.

— A więc? — spytał krótko.

— Cap Race odpowiada.

Obaj telegrafisci pracowali łącznie. Jeden z nich odnotowywał sygnały, drugi tłumaczył ich znaczenie. Żywe światło lamp odbijało się, baskrawym refleksiem o cztery metalowe ściany kabiny, wytapetowane dosłownie siecią drutów, całym cyklem szpulok i kontaktów. Lecz Davies śledził wyłącznie bieg ołówka kierownika posterunku; — co też wyjdzie z pod jego ruchość? Dygotał wewnętrznie z niecierpliwości, parokrotnie wyciągając rękę, żeby pochwycić papier i powtarzając raz po raz: „więc?”. Lecz depesza tworzyła się stopniowo, litera po literze i trzeba było trzymać swe nerwy na wodzy.

Nakoniec meldunek został ukończony. Na skutek zapytań Gwiazdy Mórz Cap Race precyzował informację. Trzy lodowce zostały dostarczone rankiem przez towarowy statek norweski. Popołudniu inny znów okręt sygnałizował je trochę dalej na południu. Przybrzeżny statek strażniczy amerykański spieszył już w ich kierunku, zamierzając rozsadzić je dynamitem i zniszczyć.

— Dziękuję — powiedział Davies, po odczytaniu depeszy. Zgnieciony w kulkę papier powędrował do kieszeni kapitana, by towarzyszyć tam pierwszej depeszy.

(C. d. n.)